DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 75 (1525) B | Warszawa, wtorek 29 marca 1955 r. | Cena 20 groszy

Konkretne zadania każdemu zetempowcowi

Z kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach ZMP

(Inf. wł.) W ubiegłym tygodniu odbyło się w całym kraju około 700 zebrań sprawozdawczo-wyborczych w kołach ZMP. Najwięcej zebrań na wsi przeprowadzono w województwie lubelskim i kieleckim. W woj. poznańskim zakończono już zebrania w POM-ach. Dobiegają również końca zebrania kół w POM-ach woj. szczecińskiego. Zebrania wskazują na poważny wzrost aktywności członków ZMP, którzy omawiając dotychczasową pracę wysuwają w dyskusji wiele wniosków do dalszej działalności, zwłaszcza w kampanii siewnej i przygotowaniach do Festiwalu.

W POM-ie Kamień Pomorski zetempowcy w dyskusji szeroko omawiali zadania pracowników, szczególnie traktorzystów w spółdzielniach produkcyjnych. Wiele krytycznych uwag wysuwali pod adresem dyrekcji, szczególnie za brak troski o warunki bytowe młodzieży w POM-ie. Zebrani przewidzieli zakończenie siewów 2 dni przed terminem. Traktorzyści zobowiązali się oszczędzać 2 kg paliwa na każdym hektarze. W POM Resko 47 traktorzystów podjęło zobowiązania festiwalowe.

Na zebraniu sprawozdawczym we wsi Pluski zetempowcy zatwierdzili plan pracy, w którym wyznaczono wszystkim członkom zadania w okresie przygotowawczym do Festiwalu. M. in. zebrani zobowiązali się zasiać 15 arów kukurydzy oraz wykonać album z życia młodzieży wsi, jako podarunek dla delegatów zagranicznych.

Wiele zobowiązań podejmuje młodzież w związku z porządkowaniem swoich wsi, bieleniem i opryskiwaniem sadów, zakładaniem ogródków itp.

Dziewczęta z Oględowa, pow. Staszów, przystąpiły do współzawodnictwa o najpiękniejszy ogródek z kwiatami.

W zebraniach kół ZMP bierze udział młodzież niezorganizowana, spośród której część wstępuje do ZMP. Np. w Okrzejniku, pow. Żywiec, na zebraniu przyjęto 10 nowych członków. Na ogół jednak przyjmuje się za mało nowych członków. Np. w woj. lubelskim na 110 odbytych zebrań na wsi przyjęto do ZMP tylko 64 osoby.

Członkowie ZMP w dyskusjach krytykują zarządy kół za słabą pracę, nieprzydzielanie i brak kontroli wykonania zadań itp. Wiele krytycznych uwag pada na zebraniach pod adresem zarządów powiatowych, które niedostatecznie pomagają kołom.

Trzeba stwierdzić, że dotychczasowy udział aktywu powiatowego oraz pracowników zarządów powiatowych i wojewódzkich na zebraniach sprawozdawczych w kołach ZMP jest niedostateczny. Towarzysze często przyjeżdżają na ostatni dzień przed zebraniem i pomagają jedynie przewodniczącemu koła w opracowaniu sprawozdania.

Są jeszcze powiaty, np. **Otwock, Chrzanów, Pruszków** i inne, które w ogóle kampanii sprawozdawczej nie rozpoczęły. Większość prezydiów ZP ZMP nie ocenia przebiegu kampanii, co utrudnia im zorientowanie się w sytuacji i czyni ich pomoc niedostateczną. **(k)**

Do 4 mld. zł wzrosną wydatki na rolnictwo w br.

Obrady Sejmowej Podkomisji Rolnictwa i Leśnictwa

Nad projektem części budżetu, dotyczącej rolnictwa i leśnictwa, obradowała w dniach 25—26 bm. pod przewodnictwem posła Antoniego Korzyckiego sejmowa **Podkomisja Rolnictwa i Leśnictwa.**

W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy członkowie Podkomisji. Analizując projekt budżetu Min. Rolnictwa stwierdzono, że wydatki na rozwój produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych wzrosną w tym roku do ponad 4 mld zł. Z uznaniem przyjęto zwiększenie funduszów na premie dla przodujących rolników za osiągnięcie najlepszych wyników w produkcji roślinnej i hodowli. Mówcy podkreślali także, że w budżecie znalazła wyraz troska rządu o rozwój hodowli.

Podczas dyskusji nad budżetem Min. Leśnictwa — członkowie Podkomisji poświęcili wiele uwagi zalesieniu i zadrzewieniu kraju, a szczególnie należytej gospodarce zalesieniowej w lasach chłopskich.

Oprócz zagadnień produkcyjnych członkowie Podkomisji wskazali na konieczność polepszenia warunków bytowo-socjalnych pracowników resortu leśnictwa, załóg POM oraz robotników rolnych PGR.

★

W dniach 25 i 26 bm. obradowała pod przewodnictwem posła Rózgi sejmowa **Podkomisja Budżetów Terenowych.** W dyskusji zabrało głos 17 posłów.

W toku obrad wszystkie wojewódzkie zespoły poselskie zgłosiły dodatkowe wnioski o zwiększenie funduszów na różne — zdaniem tych zespołów — pilne potrzeby poszczególnych województw.

Zgłoszone przez zespoły poselskie wnioski, po rozpatrzeniu ich przez specjalnie wyłonioną komisję i po zaaprobowaniu przez Podkomisję Budżetów Terenowych, zostaną przekazane do Komisji Budżetowej Sejmu.

Polska weźmie udział w konferencji międzynarodowej w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

NOWY JORK. W dniu 23 marca br. stały delegat PRL przy ONZ, H. Birecki, wręczył sekretarzowi generalnemu ONZ pismo zawiadamiające go, iż rząd PRL przyjmuje zaproszenie do wzięcia udziału w organizowanej przez ONZ międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, która to konferencja ma się zebrać w Genewie dnia 8 sierpnia rb.

Chromik o krok od zwycięstwa nad Zatopkiem w Paryżu

(Szczegóły czytaj na str. 4)

Na cześć 1 Maja i Festiwalu

1.650.000 zł. zaoszczędzą górnicy kopalni „Zawadzki"

STALINOGRÓD (Kor. wł.). W odpowiedzi na wezwanie górników kopalni „Stalin" oraz załogi huty „Kościuszko" górnicy i hutnicy przystępują do czynu 1-majowego.

Załoga kop. „Gen. Zawadzki", która jako trzecia w przemyśle węglowym zameldowała o wykonaniu planu produkcyjnego za I kwartał, zobowiązała się do końca marca br. wydobyć 41.600 dodatkowych ton węgla. Postanowiła ona również wykonać plan półroczny do dnia 18 czerwca br. i wydobyć dodatkowo 58.106 ton węgla.

Górnicy pragną w czynie 1-majowym obniżyć koszty własne wydobycia i zaoszczędzić przez to do końca roku 1.650.000 złotych. Załoga kopalni osiągnie to dzięki usprawnieniu gospodarki materiałowej, opracowaniu normatywów zużycia materiałów dla oddziałów, obniżeniu zużycia węgla na potrzeby własne, lepszej gospodarce środkami wybuchowymi oraz konserwacji urządzeń mechanicznych.

Brygady młodzieżowe z oddziału IV, V i VII postanowiły wydobyć w II kwartale 4.684 tony węgla ponad plan. Na szczególne wyróżnienie zasługuje oddział V, którym kieruje zetempowiec Zdzisław Sender. Młodzi górnicy tego oddziału zobowiązali się wykonać plan półroczny do dnia 17 czerwca i wydobyć ponad plan 9.170 ton węgla.

Podjęto nie tylko zobowiązania produkcyjne. W II kwartale br. rozpocznie się budowę wielkiej łaźni przy kopalni. Kierownictwo kopalni zorganizuje 5 widowisk, 12 imprez sportowych, 4 wieczornice i wycieczkę.

W trosce o dalszą poprawę warunków bytowo-socjalnych załogi, kierownictwo kopalni zobowiązało się wyremontować 60 izb mieszkalnych.

K. TRUCHAN

Już 168 zobowiązań — napływają nowe

ZIELONA GÓRA (Kor. wł.). Młodzież zakładów „Polska Wełna" w Zielonej Górze podjęła już 168 zobowiązań z okazji Święta Pracy i V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Trudno jeszcze w tej chwili ocenić ogólną wartość tych zobowiązań, gdyż wciąż napływają nowe. Młodzi robotnicy z pięciu samoprząśnic postanowili wykonywać swój plan w 105 — 107 proc. Aby tego dokonać, każdy z nich zwiększy dzienną produkcję przędzy I gatunku o 5 do 10 kg. Równocześnie zaoszczędzą oni 0.5 proc. surowca i zmniejszą ilość odpadków o 1 proc.

Obok nazwisk dotychczasowych zasłużonych przodowników pojawiają się nowe. Są wśród nich: Eugenia Wasilewska i Janina Kufel z cerowalni, wykonujące ostatnio po 140 proc. normy. Do Festiwalu zobowiązały się one wykonywać 150 proc. Stanisława Wawrzoła z tkalni postanowiła dawać dziennie o 2 tys. rzutów więcej oraz zmniejszyć odpadki o 0.5 kg z jednej osnowy, a Ireneusz Poniedziałek z oddziału mechanicznego wyremontuje silnik elektryczny dla POM-u Otuchów, nad którym „Polska Wełna" objęła szefostwo.

T. J.

Dodatkowy wagon osobowy

WROCŁAW (Kor. wł.). W piątek w świetlicy zakładowej wrocławskiego „Pafawagu" na uroczystej masówce załoga tego kolejowego giganta podjęła zobowiązania dla uczczenia dziesiątej rocznicy wyzwolenia Wrocławia i Święta Pracy — 1 Maja.

Wartość zobowiązań „Pafawagu" przekracza 6 milionów złotych. Plan produkcji towarowej zostanie wykonany do dnia 29 grudnia br. Obniżka kosztów własnych to sprawa o którą już od lat walczy cała załoga. Dlatego też troska o skrócenie czasu produkcji i zmniejszenie zużycia materiałów przebija w każdym zobowiązaniu.

Kiedy na zebraniach wydziałów zaczęto mówić o zobowiązaniach — młodzież rzuciła także swoje hasło: *„Wyprodukujemy wagon osobowy na cześć Festiwalu"*. Tym właśnie wagonem uda się przodująca młodzież „Pafawagu" do Warszawy. Przy jego produkcji młodzież zobowiązuje się obniżyć koszty własne o 5 proc.

(Sol.)

Mimo protestu społeczeństwa francuskiego

Rada Republiki ratyfikowała układy paryskie

PARYŻ. W niedzielę dnia 27 bm. około godz. 6 rano Rada Republiki ratyfikowała układy paryskie.

Końcowa debata nad poszczególnymi częściami układów paryskich i nad poprawkami trwała całą noc. Zwraca uwagę okoliczność, że prawie wszyscy mówcy wysuwali rozmaite zastrzeżenia wobec układów paryskich, lecz większość członków Rady Republiki uznała, że należy kapitulować wobec nacisku ze strony USA i Wielkiej Brytanii.

Wielu zwolenników układów paryskich składało deklaracje mające usprawiedliwić ich stanowisko wobec opinii publicznej. Niektórzy tłumaczyli się uczuciem „rezygnacji" a inni fałszywą obawą przed „izolacją" Francji.

Zastrzeżenia i krytyczne uwagi wszystkich prawie mówców dotyczą groźnej sytuacji, w jakiej Francja znajdzie się w wyniku ratyfikacji i realizacji układów paryskich. Treść tych zastrzeżeń świadczy równocześnie o zaostrzających się sprzecznościach zarówno między Francją a Niemcami zachodnimi, jak i między Francją a mocarstwami anglosaskimi.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszyscy członkowie Rady Republiki, niezależnie od stanowiska jakie zajęli w sprawie układów paryskich, domagali się podjęcia natychmiastowych rokowań ze Związkiem Radzieckim w celu uregulowania spornych problemów.

(dokończenie na str. 3)

Spotkanie młodzieży Polski, CSR i Niemiec w Libercu

Telefonem od specjalnego wysłannika

Nasza delegacja zdążająca na międzynarodowe spotkanie młodzieży Polski, Czechosłowacji i Niemiec przekroczyła granicę 26 bm. o godz. 7.30 rano.

We **Fridlandzie** — pierwszym czeskim mieście po drodze — witały nas tłumy ludzi. Tam zatrzymaliśmy się na śniadanie i potem wyruszyliśmy do **Liberca.** Na placu Bojowników o Pokój zebrało się 6 tysięcy młodzieży. Na wielkim wiecu gospodarze spotkania towarzysze z CSM-u powitali młodzież polską i niemiecką.

Tak zaczęło się spotkanie, w którym bierze udział kilkuset delegatów z trzech sąsiadujących ze sobą krajów. Od pierwszej chwili zaczęły się znajomości i zawiązały przyjaźnie. Polskie dziewczęta i niemieccy chłopcy wymieniali znaczki, adresy i fotografie.

Po obiedzie jedziemy przez całe miasto na obrady. W prezydium zasiadają obok siebie kierownicy delegacji. Traktorzysta z NRD, polska aktorka, dziennikarz z Niemiec zachodnich i górnik z Dąbrowy Górniczej.

Wielkie emblematy naszych bratnich organizacji zdobią ściany. Obrady toczą się wokół najważniejszej sprawy, sprawy pokoju i zjednoczenia Niemiec.

W imieniu młodzieży czechosłowackiej przemawiał sekretarz Komitetu Centralnego CSM — Vadra. W imieniu delegacji niemieckiej sekretarz FDJ — A. Muecke.

Gorącymi oklaskami powitali zebrani wstępującego na mównicę kierownika delegacji młodzieży polskiej J. Michałkiewicza. Stwierdził on, że młodzież naszego kraju zdecydowana jest walczyć niezłomnie o pokój. Daje ona temu wyraz, wzmagając stale tempo produkcji, walcząc o zwiększenie bogactwa i siły swej ludowej ojczyzny, która — jeśli zajdzie potrzeba — potrafi dać należytą odprawę każdemu agresorowi.

Nie chcemy cudzego — oświadczył wśród burzy oklasków J. Michałkiewicz — ale wara temu, kto chciałby zagarnąć choć piędź naszej ziemi ojczystej.

Przemawiała także przedstawicielka SFMD — **Cheng Yun.**

Drugi dzień spotkania poświęcony był głównie poznaniu życia młodzieży czeskiej i zapoznaniu młodzieży z delegatami niemieckimi i polskimi. W 10 grupach delegaci rozjechali się do fabryk, szkół, wsi, ośrodków maszynowych, do domów pioniera. Z niezwykłą serdecznością i gościnnością witali delegatów młodzi Czesi.

Piękne podarki otrzymaliśmy w Domu Pioniera w Libercu. Wykonały je dla delegatów dzieci.

KRZYSZTOF KĄKOLEWSKI

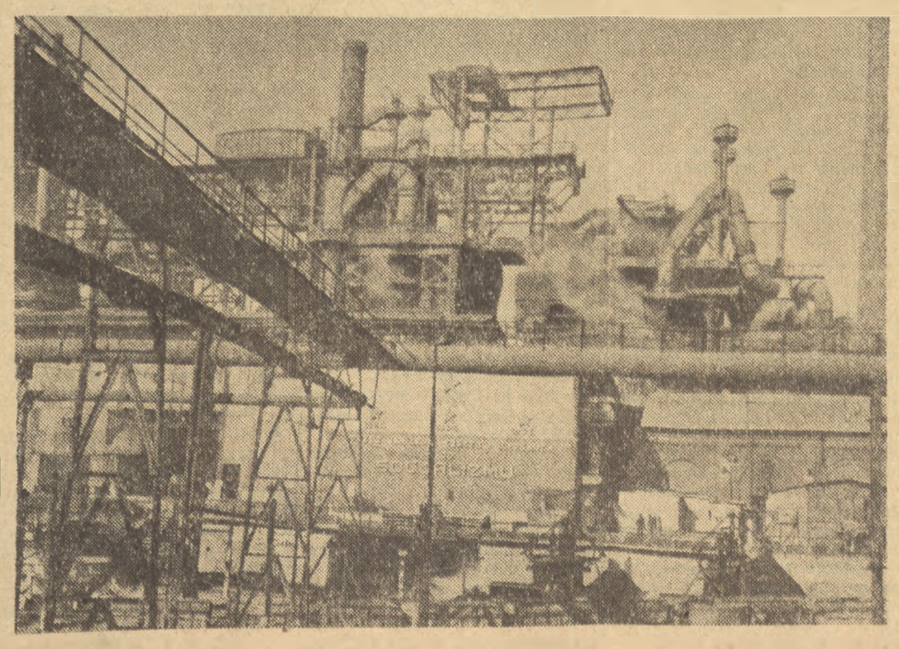

Załoga huty „Bobrek" dla uczczenia Święta Pracy podjęła szereg zobowiązań. Najcenniejsze zobowiązania dotyczą wytopienia w II kwartale 600 ton stali ponad plan, przeprowadzenia 300 wytopów w skróconym czasie, obniżenia w III kwartale kosztu wsadu o 3.50 zł na tonę produkcji, wyprodukowanie w II kwartale 2.772 ton surówki ponad plan i zaoszczędzenie 1.740 ton koksu.

Foto (CAF) Tymiński

VIII rocznica bohaterskiej śmierci Gen. Karola Świerczewskiego

Władysław Broniewski

Nie o każdym śpiewają pieśń

(FRAGMENT POEMATU O WALTERZE)

Nie o każdym śpiewają pieśń,
nie każdemu stawiają pomnik,
pieśni nieraz historia przekreśli,
pomniki zburzą potomni.

Trzeba wykuć swój łańcuch lat,
każdy krok — hartowane ogniwo,
trzeba nieść go w trudzie przez świat
życie piękne, tę prawdę żywą,

tym łańcuchem ziemskie kolisko
opasać, jak narzeczoną —
kto tak żyje, temu sądzono
zakrzepnąć w ogromnym błysku,

temu być, jak gwiazda polarna
dla idących w oddali gdzieś,
temu być, jak czasza ofiarna,
temu siać płododajne ziarna
i o takim śpiewają pieśń.

Zasłużymy na miano Walterowców

(Obs. wł.). Pada dziecięcym głosem podana komenda: „Baczność!" i w sali Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie nazwanej imieniem wielkiego syna narodu, Generała Karola Świerczewskiego, zapada uroczysta cisza. Wiele pamiątek przypomina tu życie Generała Waltera. W szklanej gablotce leżą Jego odznaczenia bojowe: polskie, radzieckie, czechosłowackie, Hiszpanii Republikańskiej. Dalej — mundur generalski, zbroczony krwią pod Baligrodem, gdzie zginął od zdradzieckiej kuli.

Zatrzymują się ludzie, zwiedzający dziś tłumnie salę Muzeum. Wokół płyty, w której mieszczą się urny z ziemią z pól wielkich bitew Wojska Polskiego ustawiła się w czworoboku drużyna harcerska.

Właśnie w tej sali, gdzie zgromadzone zostały pamiątki po bohaterze znad Ebro i Nysy, 27 bm. drużynie harcerskiej ze szkoły TPD w Falenicy nadane zostało imię Karola Świerczewskiego i wręczony sztandar harcerski.

Głęboko w serce zapadają słowa ślubowania złożonego w imieniu harcerzy przez przewodniczącą rady drużyny:

„Towarzyszu Generale! Harcerze drużyny, która otrzymała Twe imię przyrzekają uczyć się i pracować tak, aby być godnymi miana Walterowców!"

B. W.

Wystawa plakatów festiwalowych w Warszawie

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie (przy ulicy Nowy Świat) otwarta została wystawa najlepszych prac nadesłanych na konkurs na plakat festiwalowy.

Jednocześnie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki otwarto wystawę prac nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie na znaczek festiwalowy.

II grupa pianistów przybyła do Zakopanego

Po zwiedzeniu Muzeum w Oświęcimiu i Brzezince, do Zakopanego przybyła druga grupa uczestników V Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. W liczącej ponad 30 osób grupie znaleźli się: Władimir Aszkenazi (ZSRR), Fu-Tsung (Chiny) oraz inni uczestnicy Konkursu z ZSRR, Anglii, Francji, Niemieckiej Republiki Federalnej, Iranu, Meksyku i Włoch. Gościom towarzyszyli członkowie jury: Lew Oborin, Bruno Seidlhofer (Austria), Fr. Maxian (CSR).

Półśrodki nie zaradzą

(Kor. wł.) Jak dotąd mimo nacisku opinii publicznej, domagającej się jednolitego kierownictwa ruchem kulturalno-amatorskim — sprawami kultury zajmuje się wiele instancji różnych organizacji. Każda jednak na swój sposób, każda stosuje odrębną politykę kulturalną. Oddziały kultury rad narodowych swoją, ZSCh swoją, ZMP swoją itd.

W Zielonej Górze odbyła się w dniach 21 i 22 marca narada kierowników oddziałów kultury PRN i wiceprzewodniczących zarządów powiatowych ZMP. Narada wykazała, że poza Głogowem i Szprotawą zarządy powiatowe ZMP nie współpracowały dotąd z oddziałami kultury. Szczególnie ignorowały potrzebę współdziałania zarządy powiatowe ZMP w Krośnie Odrzańskim, Skwierzynie, Strzelcach Krajeńskich, Międzyrzeczu, Lubsku i Gorzowie. Wykazały to odbyte w ostatnią niedzielę powiatowe eliminacje w Gorzowie i Lubsku.

„...I wy sobie i my sobie — każdy sobie rzepkę skrobie..." — tak scharakteryzowałby ten stan autor „Wesela" Stanisław Wyspiański. Tak było też w obu wymienionych powiatach. Brak współdziałania w organizowaniu eliminacji spowodował, że komisje eliminacji w rezultacie pracowały jednoosobowo, nie kolektywnie. Jak wykazała narada, eliminacje były słabo spopularyzowane i w samych miastach powiatowych — stąd niska frekwencja widzów i małe zainteresowanie społeczeństwa. Natomiast tam gdzie oddziały kultury i zarządy powiatowe współdziałają ze sobą, nastąpiło w związku ze zbliżającym się Festiwalem znaczne ożywienie życia kulturalnego. W powiecie głogowskim powstają nowe zespoły artystyczne i czytelnicze, w szprotawskim, żagańskim, sulęcińskim i wschowskim do kulturalnej pracy włączyło się wielu młodych nauczycieli. Młodzież w Powiatowych Domach Kultury w Szprotawie i Żarach stworzyła koła zainteresowań.

Można mieć nadzieję, że postanowienia narady o stałym współdziałaniu rad narodowych, ZMP i ZSCh przyczynią się do lepszego niż dotąd przebiegu eliminacji festiwalowych i rozwoju życia kulturalnego przed Festiwalem. Niemniej jednak wydaje się nam, że Ministerstwo Kultury i Sztuki powinno okazać więcej zainteresowania argumentami domagającymi się jednolitego kierownictwa ruchem amatorskim i wreszcie wypowiedzieć się w tej sprawie. Żadnymi bowiem półśrodkami tego problemu nie można rozwiązać.

TADEUSZ JASIŃSKI

PGR-y przygotowują się na przyjęcie pionierów

SZCZECIN (Kor. wł.) Wiosną br. przyjedzie do woj. szczecińskiego około 4 tysięcy pionierów. 600 z nich zamieszka na terenie Zjednoczenia PGR Nowogard.

Już obecnie specjalne ekipy Centralnego Zarządu PGR Szczecin i Zjednoczenia PGR Nowogard kontrolują jakość kwater przygotowywanych dla pionierów w zespołach: Maszewo, Goleniów, Dobra Nowogardzka, Wolin, Wrzosowo, Stuchów, Piaski, Śniatowo, Gryfice.

Kwatery, które mieścić się będą w poszczególnych gospodarstwach, są remontowane i przemieniają się w czyste i wygodne mieszkania.

Przygotowano już koce, materace, bieliznę pościelową itp. Nie zapomniano również o przygotowaniu dużej ilości szaf, półek, stołów, wieszaków, krzeseł, itp. przedmiotów niezbędnych do umeblowania pionierskich mieszkań. Zamówiono odpowiednią ilość naczyń. Zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów pionierzy wkrótce po przyjeździe otrzymają bezpłatnie ubrania, buty oraz pożyczki. Poza tym w każdym gospodarstwie, w którym będą oni przebywać, zostanie zorganizowany punkt sprzedaży detalicznej towarów pierwszej potrzeby. Wielką uwagę zwrócono w tym roku na stołówki. Kucharki uczyć się będą smacznego przyrządzania potraw u najlepszego kucharza Zjednoczenia pracującego w Zespole PGR Piaski. Podobne przygotowania do przyjęcia pionierów trwają we wszystkich gospodarstwach podległych Centralnemu Zarządowi PGR „Szczecin".

M.

★

BIAŁYSTOK (Kor. wł.). — W jednym z największych Zespołów PGR Gołdap powstają dwa nowe gospodarstwa: Podbrodzie i Kozaki, które oczekują pionierów. Świeżo wybudowane baraki pachną jeszcze wapnem. Jasne pokoje przeznaczone są najwyżej na pięć osób. Czystością świecą kuchnie i stołówki. Nie zapomniano również o świetlicach.

W Zespole Cichy na całkowite zagospodarowanie czekają gospodarstwa: Gościerady, Karolin, Olszanka i Stacen. W każdym z nich trwają ostatnie prace przy remoncie mieszkań. Za kilka dni będą one gotowe na przyjęcie pionierów. Ochotników zaciągu oczekują także Zespoły PGR w Ledze i Dunajkach.

Do niedawna jeszcze prawie wszystkie białostockie gospodarstwa PGR kupowały żywność w sklepach GS po cenach detalicznych, co powodowało, że koszt wyżywienia był często niewspółmierny do ilości i jakości posiłków.

Jedno z ostatnich zarządzeń Zjednoczenia PGR poleca gospodarstwom zaopatrywać się w produkty żywnościowe w PZGS-ach po cenach hurtowych. PGR-y stosować także będą w szerszym niż dotąd zakresie własny ubój żywca.

Jak nas informuje dyrektor finansowo-administracyjny Zjednoczenia PGR w Ełku, przyznano już pokaźne fundusze na zakup sprzętu świetlicowego i sportowego dla tych gospodarstw, do których mają przybyć pionierzy.

Wydaje się konieczne, aby wydziały zdrowia prezydiów rad narodowych pomyślały także o zwiększonej opiece lekarskiej dla tych gospodarstw, w których zatrudnieni będą ochotnicy zaciągu.

S.

30 „Ursusów" dziennie

Codziennie Zakłady Mechaniczne „Ursus" opuszcza ok. 30 nowych, zielonych ciągników. Większość z nich kierowana jest do PGR-ów i POM-ów, reszta przeznaczona jest dla potrzeb transportu i przemysłu, część zaś — na eksport.

Począwszy od lutego br., wszystkie ciągniki produkowane w „Ursusie" otrzymują zapłon benzynowy, który przynosi ok. 15 proc. oszczędności paliwa.

„Syrena Warszawska" — nowy fabularny film

Zakończenie scenopisu do nowego polskiego filmu pt. „Syrena Warszawska" przewidziane jest w pierwszej połowie kwietnia br. Autorem scenariusza jest St. Dygat, reżyserować będzie T. Makarczyński.

„Syrena Warszawska" będzie barwnym filmem, opartym na starych legendach mówiących o powstaniu Warszawy. Treścią filmu, którego akcja rozgrywa się przed wielu wiekami, są dzieje miłości Warsa i Sawy, młodych mieszkańców mazowieckiej wsi. Z połączenia ich imion, jak głoszą legendy, powstała nazwa naszej stolicy.

Bałałajka

Jaffry z Conecticutu kupił sobie bałałajkę. Widział w jakimś filmie grę na bałałajce i postanowił kupić ten instrument.

Spotkał go Allan.

— Serwus, Jaffry, niesiesz bałałajkę?

— Tak — odpowiedział Jaffry — bałałajkę.

— I będziesz grał na niej?

— Oczywiście, będę grał na niej.

Potem pożegnali się.

Allan spotkał Benjamina.

— Serwus, Allan! — rzekł Benjamin.

— Serwus, Beni — powiedział Allan. — Jak się masz?

— Dobrze — odpowiedział Beni. — Co słychać nowego?

— Jaffry! Jaffry kupił sobie bałałajkę, rozumiesz? Można pękać ze śmiechu!

— Bał... co?

— Bałałajkę. Ech, to ty nie wiesz? Rosyjski instrument. Muzyczny!

— Aha! — odpowiedział Benjamin. — Bał... tak! To jest zrozumiałe.

A po krótkim namyśle dodał: — Rosyjski...

Rozeszli się.

Benjamin spotkał Billa.

— Serwus, Bill — rzekł Benjamin — czy wiesz, co się stało?

— Nie.

— Jaffry. Wiesz, Jaffry ma coś z Rosjanami.

— Co?

— Skłania się do Rosjan. Kupił sobie bał... diabli wiedzą co, ale coś takiego rosyjskiego. Zdaje się, że...

— Przyjrzyjmy się!

— Tak, tak, bez wątpienia...

Bill spotkał Toma.

— Hej, Tom, czy już wiesz o tym?

— Co?

— Jaffry stał się komunistą.

— Czyżby?

— Ja również z początku nie chciałem w to uwierzyć.

— Hm!

I rozeszli się.

Wieczorem, gdy Jaffry usiłował zagrać na bałałajce, trzej agenci policyjni weszli do jego mieszkania i aresztowali go za działalność antyamerykańską.

Oprac. FR. SWAR

Wiosna woła o ludzi!

TO I warsztaty klonowickiego POM-u. Otwarte na przestrzał wrota niosą ku hali mroźne podmuchy wiatru. Na betonowej posadzce traktory. Porozbierane na części, stoją nieruchome i milczące. Hala jednak dudni i dymi... Właśnie przed chwilą zakończono remont czeskiego „Zetora". Dygocący traktor napełnia warsztaty hukiem motoru, zieje czarnym dymem i wyrzuca niczym parowóz snopy iskier. Wokół maszyn uwijają się mechanicy.

Kontroler techniczny — **Maziejuk**, w kombinezonie uwalanym smarami i sadzą, spokojnie wyjaśnia:

— Ot, jeszcze jeden „Ursus" i jeszcze jeden „Zetor", gdy zagra nam jak ten (tu wskazuje ręką na huczący obok traktor) można będzie powiedzieć: do wiosny jesteśmy gotowi!

Po tym zwraca twarz ku wrotom hali:

— Patrzcie na tych dwóch... Włóczą się od samiutkiego rana, do roboty ani rusz. Traktorzyści, psia ich...

Dwóch rosłych chłopaków, niestarannie, z zawadiacka ubranych, z rękami wsuniętymi głęboko w kieszenie spodni wspiera obie futryny wrót i spogląda, to na topniejący śnieg, to na chmury.

— Dlaczego nic nie robią, dlaczego łazikują? Przecież roboty co niemiara!

— Od 15-go już u nas ich nie będzie. Dostali wymówienia...

Historia sześciu pisemek...

Dnia 28 lutego po południu dyrektor POM-u nr 353 w Klonowicy Dużej tow. **J. Mironiuk** wykaligrafował wyraźnie swoje nazwisko na sześciu pisemkach odbitych przed chwilą na maszynie.

Teksty owych sześciu pisemek ograniczały się do dwóch okrągłych, wyjętych — rzec by można — z paragrafów sądowych zdań.

Trzy z nich brzmiały:

„Z dniem 28 lutego br. wymawiam ob... pracę w POM-ie, z powodu braku etatów. 15 marca bm. wymówienie wchodzi w życie".

Trzy pozostałe różniły się nieco od powyższych i dlatego warto je również zacytować:

„Z dniem 28 lutego br. wymawiam ob.... pracę z powodu niewywiązywania się z obowiązków. 15 marca br. wymówienie wchodzi w życie".

Tego samego dnia białe kartki papieru znalazły się w rękach mieszkańców pokoju nr 4 hotelu dla traktorzystów: **Ryszarda Agnieszczaka, Zygmunta Czajkowskiego, Leopolda Matejczuka, Pawła Poddańca, Henryka Szewczuka.** Pisemko ze zwolnieniem otrzymał również **Tadeusz Szeń**, mieszkający wraz z żoną i małą córeczką nie opodal zabudowań POM-u.

Późnym wieczorem burza zawisła w powietrzu. Nazajutrz — nikt z sześciu traktorzystów, którym dyrekcja odmówiła zaufania, nie zgłosił się do pracy. Koło południa Matejczuk i Szewczuk podpierali futryny warsztatu.

Dyrekcja nie ufa

Dyrektor Mironiuk jest trochę zaskoczony.

— Pytacie o remonty. Proszę bardzo: siewniki, pługi, brony, wały — gotowe. Od 10 marca również wszystkie traktory gotowe będą w każdej chwili do wyruszenia na pola 12 spółdzielni produkcyjnych naszego rejonu.

— A ludzie?

Dyrektor Mironiuk w tym momencie zasępia się.

— Potrzeba nam do prac polnych co najmniej 28 traktorzystów. Teraz, gdy zwolniliśmy z pracy sześciu traktorzystów, pozostaje nam wszystkiego trzynastu...

Łatwe wyliczenie pokazuje, że POM-owi brak 15-tu traktorzystów. Tow. dyrektor nie ukrywa nieprzyjemnej sytuacji, która zaistniała na dzień przed wiosną.

— Tak, **zwolniliśmy sześciu** ludzi i z tymi zwolnionymi nie chcemy mieć nic do czynienia. Oni nie zapewnią nam dobrych siewów, zbiorów i omłotów.

Krótka odpowiedź towarzysza Mironiuka narzuca pytanie:

Czy rzeczywiście?

Drzwi hotelowego pokoju nr 4 otworzyły się szeroko. Ciepło wnętrza buchnęło z siłą na korytarz.

— My od dziś już nie w POM-ie — pada pierwsze, nieufne z początku zdanie. Jak nas dyrekcja nie potrzebuje, to i my nie potrzebujemy dyrekcji.

Kim są ci młodzi ludzie, w większości członkowie ZMP, z którymi rozmowa przeciągnęła się bardzo długo?

... Henryk Szewczuk jest sierotą. Przybył do POM-u wraz z pierwszym traktorem. Dwuletnia historia POM-u jest w niejakim stopniu historią Henryka. Czy pokochał pracę traktorzysty? Bez wątpienia — tak. Czy dobrze pracował dotąd? Pracował dobrze — takie jest zdanie większości załogi. Jednocześnie jednak starsi, mądrzejsi od niego towarzysze pracy widzieli, że Henryk jest zbyt łatwowierny, że nie potrafiono go wciągnąć w wir życia i spraw POM-u, a na zebraniach koła ZMP siedział w kącie jak z musu.

I oto pod koniec lutego bieg wypadków obrócił się niespodziewanie ostrzem w Szewczuka. Dostał zadanie: wraz z dwoma traktorzystami (Mirończukiem i Guzikiem) wybrał się traktorem z platformą po węgiel dla POM-u do Międzylesia. Wracając z ładunkiem utknęli w zaspach śnieżnych. Kierujący traktorem Mirończuk pozostawił maszynę w polu i drapnął na noc do pobliskiego rodzinnego domu. Podobnie zrobił i Guzik. Henryk pozostał... A potem gdy rozszalała się zawieja zdecydował: iść co sił do POM-u zameldować o wypadku. Zmęczony, zmarznięty, przemoczony stanął w późną noc przed przewodniczącym Rady Zakładowej, tow. **A. Gregorukiem...** Gwałtowny wybuch zrozumiałego gniewu przewodniczącego skupił się siłą rzeczy na Henryku: — **To sabotaż, to kryminał zostawiać mienie państwowe na pastwę śniegu i złodziejów!** — krzyczał tow. Gregoruk.

Następnego dnia ściągnięto cało do POM-u i traktor zasypany w śniegu, i platformę z węglem. Posypały się kary. Szewczuk dostał wymówienie.

Czy nie pochopnie ukarano Szewczuka? Nie uczony hartu i wytrwałości, a wystawiony na surową próbę życia — uległ. Czy jest to tylko jego wina?

... Leopold Matejczuk, Paweł Poddaniec, Tadeusz Szeń — ich życie i praca w POM-ie otwierają nową księgę spraw. Podobnie jak Szewczuk chcą być traktorzystami. Podobnie jak Szewczuk (**Henryk zrozumiał niebawem sam, że obowiązkiem jego było nie odstępować od transportu węgla i nie pozwolić odstępować innym**) — nie ustrzegli się błędów.

Dobrze zbudowany i silny Matejczuk, gdy pyta dziś dyrekcję POM o przyczyny zwolnienia słyszy: — **Nie dacie sobie rady z pracą, zadania przekraczają Wasze możliwości.**

Takiej ogólnikowej odpowiedzi udziela kierownik Wydziału Politycznego POM.

Przybity wiadomością o zwolnieniu Szeń słyszy z ust dyrektora Mironiuka taką odpowiedź: — **A tak, zostaliście zwolnieni, ale dlaczego — dobrze nie wiem.**

Wiosna woła o ludzi

To jest pytanie nie tylko pod adresem dyrekcji. Młodzi kierują to pytanie do Rady Zakładowej, do koła ZMP, do tow. **Karwackiego**, instruktora Wydziału Politycznego do spraw młodzieży w POM.

Bo koło ZMP i Rada Zakładowa, podobnie jak tow. Karwacki w swojej codziennej pracy nie dostrzegali człowieka.

W POM Klonownica zapomina się o rozmowach z załogą, zaniedbuje się szkolenie ideologiczne, a do koła ZMP nie dotarły jeszcze uchwały II Zjazdu ZMP. Ten brak codziennej pracy z ludźmi doprowadził między innymi do tego, że na marginesie walki o terminowe remonty pozostali Matejczuk i Szeń, Poddaniec i Szewczuk.

A wiosna woła i o ludzi!

ZDZISŁAW SŁOWIK

Czy wiecie, że:

...produkujemy dziś 4 miliony ton stali rocznie, tj. trzy razy więcej niż w roku 1939? Produkcja stali na jednego mieszkańca wynosi obecnie 150 kg tj. o 109 kg więcej niż przed wojną. Roczny przyrost produkcji stali w ostatnich latach wynosił ok. 12 proc. i był dwa razy większy niż w Anglii, a 6 razy większy niż we Włoszech. Stal jest podstawą rozwoju całej gospodarki narodowej. Wzrost jej produkcji jest wykładnikiem wzrostu siły kraju.

W Technikum Budowlanym Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego rozpoczęła się pierwsza część egzaminów dojrzałości. Na zdjęciu uczniowie wydziałów organizacji i mechanizacji robót oraz urządzeń elektrycznych w czasie egzaminu.

Foto Kondracki (CAF)

W co ubierzemy się latem?

W co będziemy ubierać się w sezonie letnim br.? — Takie pytanie zadają sobie już teraz tysiące mieszkańców kraju. Praktyki przemysłu odzieżowego w latach minionych nie napawają obecnie klientów pewnością, że poszukiwane w letnich miesiącach powiewne i ładne sukienki, jasne garnitury, szorty itp. ukażą się w sklepach w czerwcu i lipcu, a nie dopiero... dżdżystą jesienią.

W roku ub. gotowe sukienki jedwabne cieszyły się dużym powodzeniem. Niestety, było ich na rynku zaledwie 25 tys. Wyciągając z tego słuszny wniosek, przemysł odzieżowy przystąpił do wyprodukowania do końca czerwca 80 tys. takich sukienek. Ciekawa zapewne będzie dla kobiet wiadomość, że przeciętnie biorąc — fabryki mają wypuszczać nie więcej niż 150 jednakowych sukienek. Urozmaicenie to uzyska przemysł odzieżowy drogą wyprodukowania wielu nowych fasonów i modeli oraz wykonywania ich z materiałów różnych w kolorze i deseniach.

W produkcji płaszczy damskich popularny flausz coraz bardziej wypiera inne materiały: wśród 30 wzorów tkanin jest wiele rodzajów flauszów — od jasnobezowego do brązowego, od odcieni szafirowych aż do ciemnego granatu.

W Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej wykonano już 7 tys. płaszczy gabardinowych. Do końca maja br. ma być gotowych 4.5 tys. płaszczy damskich z gabardiny, według najnowszych modeli oraz 6 nowych wzorów płaszczy z materiałów kolorowo tkanych, po 3 — 5 tys. sztuk z każdego wzoru. Te same zakłady mają zaplanowane na br. modne męskie ubrania sportowe, ale pragną przystąpić do produkcji dopiero w połowie roku.

Dyskusja o szmirze

Głos matki

IMNIE, starą matkę czworga dzieci skusiło, by do Was napisać.

Chciałabym Wam powiedzieć słów parę w sprawie książki H. Mniszek „Trędowata".

Kiedy byłam młoda i miałam 17 lat — książka ta po prostu oczarowała mnie. Bo pomyślcie: „On" wielki pan — kocha „ją" biedną Stefcię. A tu — przyroda śliczna taka, rozświergotana głosami ptasząt, pachnąca kwieciem, a tu — pałac dostojny — wyłożony dywanami, zapełniony służbą na skinienie i — ten fortepian „z lapis lazuli" no — nie mogłam wtedy — ech, w głowie się po prostu mąciło z olśnienia. A „ona" biedna Stefcia! Taka prześladowana przez całą „sferę arystokratyczną", że aż w końcu została i „trędowatą" dla nich. I aż z rozpaczy umarła. Tak — kiedy miałam 17 lat, płakałam z żalu nad Stefcią.

Widzicie więc Drodzy ze „Sztandaru Młodych", jaka byłam sentymentalna. Byłam młoda — dopiero zaczynałam żyć — więc mogłam być taka. Już w dwa lata później — w okresie szalejącego bezrobocia, kiedy bezpośrednio zetknęłam się z nędzą — jakże pusta i głupia wydała mi się ta książka.

Przypadkowo w domu biedaka wyjęłam ją z rąk 17-letniej córki. Zalał mnie wstyd — po uszy. Za tę książkę i za — autorkę. Patrzcie no, czy to nie była ironia losu, żeby „trędowata" czytała „Trędowatą"? Powiedzcież no jaką tam mogła znaleźć strawę dla siebie, co ją mogło podnieść na duchu, co zahartować, co uodpornić i kazać jej być porządnym i dzielnym człowiekiem? Książka ta kazała jej wzdychać do „wielkiego pana" i w rezultacie albo kazała „trędowatej" umierać, albo pójść drogą hańby i poniżenia.

A wtedy — tej Marysi, za zabraną książkę dałam „W Roztokach" — Orkana. Niech przeczyta o miłości mocnej jak góry — „trędowatego" do „trędowatych". Niech pokocha takiego Franka — bo stokroć warto. Niech się sama stanie do niego podobna.

Drodzy, taka książka „Trędowata" spełnia swoje zadanie. Jest dokumentem — stwierdzającym stosunek klasy posiadającej — do ludzi pracy. Klasy posiadającej — to znaczy klasy nierobów i leniuchów spoczywających na laurach sławnych, mniej sławnych i zupełnie niesławnych swych przodków, klasy już na szczęście nie istniejącej, bo nie lenistwo i nieróbstwo ale właśnie praca jest honorem i zaszczytem w naszej drogiej Ojczyźnie.

HALINA HAMPEL
Legnica

Czego brak w naszych książkach?

Z wielką uwagą przeczytałem artykuł Piotrowskiego, ponieważ problem, o którym on pisze, od dość dawna mnie zastanawia. Sam bardzo lubię książki. Najwięcej czytałem pisarzy współczesnych. Niekiedy jednak z braku „czegoś dobrego", sięgałem do „szmiry", którą mogłem otrzymać stosunkowo szybko. Do „szmir" byłem z góry uprzedzony. Przecież na każdym kroku mówiło się, że „szmira" to książka bezwartościowa, że brak w niej pozytywnych postaci, służy w tym celu, aby odciągnąć młodzież od nurtujących problemów rzeczywistości itp. itp.

Jasne jest, że atrakcyjność i sensacyjność „szmir" służyły przede wszystkim w tym celu, aby oderwać świadomość ludzi od walki z nędzą burżuazyjnej rzeczywistości. Jest to cecha dużej części literatury i prasy kapitalistycznej. Sensu bardzo mało. Obfitość mrożących krew w żyłach sytuacji i ich wyjątkowość to sprawy, które przykuwają do „szmiry" masę czytelników, szczególnie masę młodzieży. I nie ma się czemu dziwić. Bo młodzież marzy. Każdy z młodych pragnie dokonać czegoś bohaterskiego, często podświadomie szuka jakiegoś „pozytywnego" (odpowiadającego swemu usposobieniu i gustowi) bohatera.

A zatem młodzież dlatego przede wszystkim czyta „szmiry", że ich bohater najbardziej odpowiada usposobieniu młodego człowieka.

Czy znaczy to, że współczesne książki są złe? Nieprawda. Nie wszystkie. Jedna z bohaterek artykułu Piotrowskiego powiada: „Kiedy przeczytałam „Jak hartowała się stal", żałowałam, że książka się już skończyła".

Dlaczego młodzież ceni „Jak hartowała się stal" i podobne jej książki? Chyba dlatego, że ukazani są w nich pozytywni bohaterowie, ludzie żywi. Ukazane jest tu życie wewnętrzne bohatera, jego wady i wewnętrzna walka z nimi. Postaci bohatera odpowiada żywość akcji, atrakcyjność formy i odpowiedni język.

Tematyka współczesnych książek nie jest nieodpowiednia. Jest ona dobra. Wobec tego czego brak we współczesnych książkach? Atrakcyjności — wielu odpowie. Rzeczywiście brak jest tej atrakcyjności. Z drugiej strony brak jest pełnej postaci bohatera — bohatera z jego wadami, troskami i walką wewnętrzną. W książkach współczesnych ukazywany jest najczęściej taki bohater, który szybko dojrzewa, jego życie duchowe jest dość ubogie, naiwne i nie zawsze interesujące.

Brak jest w naszej literaturze współczesnej postaci bohaterów, którzy dojrzewają przeżywając olbrzymie konflikty wewnętrzne. Brak jest silnych postaci, które w ogniu różnych poglądów, przekonań i trudności, dojrzewają ideowo i moralnie.

Więcej psychologii w naszych książkach! Więcej psychicznych konfliktów u naszych bohaterów.

Dlaczego nie pisze się o życiu młodzieży, która nie jest przekonana o słuszności naszej rzeczywistości, która często błąka się po bezdrożach, ponieważ wpływy organizacji ZMP nie zawsze i wszędzie są silne.

Wielu młodych ludzi aktywnie pracuje np. w ZMP, a w głębi duszy" czuje jednak „coś innego" wychodząc z założenia, że trzeba być lojalnym „dla kariery" itp.

Trzeba pisać o tych konfliktach, walczyć piórem z obłudą i dwulicowością młodzieży, pomagać jej w rozwiązywaniu rzeczywistych spraw, które ją nurtują. Książka powinna uczyć i pomagać w życiu i znalezieniu wyjścia z trudnych sytuacji. Ukazać trzeba młodość z jej awanturniczością, z jej wadami i przeżytkami ukazać wyższość naszej młodości kipiącej brawurą w walce o lepsze życie, ukazać trudne szczęście naszego życia.

W końcowej części artykułu autor (Piotrowski) zapytuje dlaczego „Trędowata" cieszy się popularnością?

Sądzę, że dlatego, iż z jednej strony jest to książka bardzo atrakcyjna, podobnych jej brak wśród współczesnych, z drugiej strony jest to książka, która stanowi „owoc zakazany". Nie walczono z takimi książkami sposobem właściwym. Po prostu zwalczano je „administracyjnie" ośmieszając lub „prześladując" czytelników na forum organizacji ZMP.

Jedyny środek zwalczania „szmir" w rodzaju „Trędowatej" to szczere i otwarte dyskusje nad takimi książkami, które ukażą ich prawdziwą wartość.

M. P. R.
Jednostka Wojskowa

— Ha, ha, ale nam się udało. Zapłaciliśmy za trzecią klasę, a płyniemy pierwszą.

(„Avanguardia")

Co robić? /31

PROBLEMY które wyrastają W CIĄGU ROBOCZEGO DNIA

PO robocie, w hotelach elektrowni czechnickiej nie zawsze i nie każdy pije wódkę czy gra w karty. I czyta się tu, i rozmawia. Ludzie z braku innej rozrywki do gadania są chętni. Przegryzają wieczorami sprawy, które wyrosły w ciągu roboczego dnia.

O ambicji, brygadzie i zarobku

Brygada to niewielkie ogniwo społeczne. Dla chłopaka z budowy podstawowa i często jedyna szkoła. Tu uczy się pracy, zapoznaje z kodeksem panujących praw. Tu przeważnie decyduje brygadzista o tym, jakiego to gatunku jest spajający jego brygadę klej. Spaja... robota idzie, więc brygadę jakże często zostawia się samą sobie. Nie wgląda do niej nikt. ZMP próbuje wyciągnąć z niej młodych ludzi na zebrania, lecz nie wdziera się do brygady do środka, by stać się w niej polityczno-wychowawczym gospodarzem.

A brygadziści bywają różni. Różny bywa stosowany przez nich klej. Często głównym jego składnikiem jest pogoń za jak najwyższym zarobkiem.

Brygada Gruszki kipi z niezadowolenia, obrazy i goryczy. Osiągnęli sukces. Wykonali podgrzewacze pary w rekordowym czasie — o połowę krótszym niż ci, co robili je przed nimi na kotle I i II.

I co?

Kiedy czekali na ekstra zarobek i sławę — technik normowania przyszedł, obejrzał i... „zdjął czas".

Polecieli z awanturą do kierownictwa. Wynikło zamieszanie. Zaproszono ich wreszcie na rozmowę: ...technik normowania popełnił błąd. Wyznaczył na podgrzewacze dwa razy dłuższy niż trzeba było czas. Omyłka uszła na pierwszym i drugim kotle. Osłoniła ją opieszała robota.

Dopiero brygada Gruszki dała sygnał: uwaga! Wykonała bowiem ponad 400 procent normy.

Omyłka rzecz ludzka. I sprawa choć przykra wydaje się — jasna. A jednak nie. Błąd technika plus obłudne „współczucie" niektórych kolegów, jak dźwignia podważają zaufanie do kierownictwa. Psują krew.

— Nie ma się co narywać — mówią chłopcy. — Spieszysz się — nie zarobisz; nie spieszysz — zarobisz. Czy to u nas jeden raz tak było? Ważne zadanie, wołają do robotników. Rób, godziny nie godziny... zapłacimy. Harujesz jak koń, a potem „zdejmą czas". A inni się śmieją.

— Nie powiem. Bywa i tak — wtrąca się wszędobylski Grzybczak, który wszedł nie wiadomo kiedy. — Ale przyznajcie sami, bywa i inaczej. Normy dziś dobre — jutro nadają się na szmelc. Kiedy mi dali czas na „noski"... porobiłem dzień, dwa i śmiać się chce. Idą jak bułki. Poszedłem do technika normowania i żądam: zdejmij czas. Chodziłem o te „noski" dwa razy. Po co mam „na lipę" pieniądze brać. Kogo będę oszukiwał? I przy wyższej normie nieźle zarobię.

Gabruk się krzywi:

— To nie zupełnie tak. Jeden wyrobi więcej, drugi mniej. Nie można norm ustalać „od góry" a trzeba „od dołu"...

— A może lepiej od środka... żeby każdy normę wykonał. Do przodownictwa trzeba mieć talent w rękach — przerywa Brudniak.

Gabruk nie wiadomo czemu czuje się urażony:

— Talent. A ty myślisz, że ja nie potrafię?

Flegmatyczny Gabruk cały płonie. Z pasją uderza pięścią w stół:

— Proszę bardzo. Wezwę zaraz każdego do współzawodnictwa. W czym? Choćby i w walcowaniu...

— Koterbę też?

— Koterbę też.

I rozpala się jak płomień dyskusja. Wykrzykują jeden przez drugiego, co też oni potrafią. Ambicja w nich gra. Z takimi ludźmi idź, góry przewracaj. A przewodniczący ZMP Skoryk powiada, że... b i e r n i.

Marzy im się już, by jutro zostać brygadzistą. Jeden, drugi czy trzeci na pewno zostanie. Ale jakim będzie brygadzistą?

— Takim, który jest gotów na każdą machlojkę i świństwo, byle... napchać sobie kieszenie. Sobie i swojej brygadzie, żeby milczała?...

Nie szanują takich. Mówią o nich pogardliwie, ale cichu wielu na taką „politykę" chętnie się godzi. Bo z takim o p ł a c a s i ę pracować.

— Czy z takim, no, choćby jak mistrz kotłowni Koterba?

— Mieszka w drugim baraku — opowiadają o nim. — Nocą nieraz pięć razy lampę zapala. Po co? Wstaje i leci do tej kotłowni. Popatrzy, pochodzi. A rano jak nigdy nic przychodzi do człowieka: ...chłopecku, brakowało ci tego. Znalazłem. To i masz.

Kiedy robili próbę wodną kotła na dworze panował mróz. Kotłownia była przewiewna i słabo ogrzana. Dopuszczenie do zbyt niskiej temperatury groziło zamarznięciem wody w rurach i ich rozsadzeniem. Koterba nie spał prawie. Chodził po kotłowni jak matka koło dziecka. Nie wystarczyły mu termometry. Ludziom dyżurującym nocą stawiał szklanki z wodą przed nos:

— Jakbyś tam chłopecku zapomniał na termometr popatrzeć, to patrz chociaż na szklankę. Zamarza woda — rób alarm. Budź.

— Ten to ci dba o robotę — mówią z uznaniem chłopcy. Ta-a-ki chłop! Mają dla Koterby duże uznanie. Ale jeszcze nie mogą się zdecydować, jak go ocenić. Bohater, czy frajer?

Takie to się toczą wieczorem rozmowy w pokojach hotelowych. Ale nie na zebraniu. Tymczasem do brygadzistów chłopcom jeszcze bardzo daleko.

Ambicja chłopców, choć zdrowa i silna długie ma nogi, lecz krótki wzrok. Wykonując określoną robotę pod czyimś kierunkiem umieją jeszcze niewiele. Rysunek techniczny znają nie lepiej niż mały Fiola, który przywędrował na budowę trzy miesiące temu z kluczborskiej wioski i który wyznaje naiwnie:

— Rysunek techniczny... Znam. Patrzę na papier, to na zmontowany odcinek i prawie wszystko rozumiem.

Tymczasem na zorganizowane w „Energomontażu" szkolenie zawodowe chodzi ich tylko 15-tu. I jakoś ta sprawa nikomu nie spędza snu z oczu.

A przecież nie tylko o to chodzi, by rosła wielka elektrownia, ale i o to, by wraz z nią rośli ludzie.

Czyżby miał rację Grzybczak, że na budowie czechnickiej elektrowni człowiek tylko formalnie został włączony w plan?

Gałązka odcięta od drzewa

Czas nam skończyć wędrówkę po elektrowni. Jeszcze tylko na chwilę wejdziemy na zebranie konstytuującego się koła ZMP w „Energomontażu".

Nie sprawdziły się słowa Grzybczaka. Ludzie nie przyszli. Zeszło ich się może z 10-ciu i znów ci sami.

Nie będzie zebrania? No, to chociaż pogadajmy, towarzysze.

...Z przegrzewaczami pary sprawa jest jasna. Zanim się zabierzesz do pracy, masz w ręku plan — rysunek techniczny. A z pracą zetempowską tej jasności w szczegółach nie ma i żeby przyciągnąć ludzi, zapalić do roboty i wychować, trzeba sporządzić najpierw konkretny plan.

Czy to tak trudno?

U was przecież od ważnych spraw, które ludzi interesują, lub mogą zainteresować aż kipi i wre...

Towarzysze słuchają uważnie. Gdy mowa o usprawnieniu transportu czy stosunkach panujących w brygadzie, jednemu lub drugiemu zabłysną oczy. Milczą jednak. Tylko Skoryk, jakby w imieniu ich wszystkich mówi unosząc ze zdziwieniem do góry brwi:

— Toż to sprawy związane z budową. Sprawy dyrekcji, no i partii, a nie ZMP.

Czyżby w słowach Skoryka kryło się zasadnicze nieporozumienie?

Chyba tak. W momencie, kiedy odbywa się nieudane zebranie młodzieży „Energomontażu" w innej sali o wiele większej, zgromadziła się na naradzie wytwórczej cała załoga.

Dobra jest ta narada. Mocna i zapowiadająca w dziejach budowy zasadniczy na lepsze zwrot. Dość nieporządków. Niedotrzymywania terminów.

Sekretarz Krukowski w imieniu partii rzuca załodze wezwanie do szybszej i ofiarniejszej pracy. Ale ta narada nie ogranicza się jak dotychczas do apelu: zróbcie.

Słowo po słowie rozprawiają się towarzysze w referacie z dotychczasowym na budowie stosunkiem do robotnika: — nie troszczono się o niego. Nie słuchano jego propozycji dotyczących usprawnienia pracy. Organizacja partyjna zrozumiała błąd, ujmuje teraz w mocne ręce walkę z dotychczasowym stanem rzeczy. Dziś, na naradzie wytwórczej załogi, kierownictwo i dyrektorzy odpowiadający za warunki socjalne, za usprawnienie pracy — podejmują wiążące zobowiązania.

Na budowie elektrowni czechnickiej wstaje nowy dzień. Trudny i pracowity. Trzeba zjednoczyć wszystkie siły, by jak najszybciej popłynął z Czechnicy prąd...

I właśnie na tej naradzie nie ma młodzieży z „Energomontażu". Zwolniono ją z gospodarskiego sejmu załogi na zetempowskie zebranie.

Czyżbyśmy nie rozumieli, towarzysze, że organizacja zetempowska oderwana od żywego, czynnego wpływania na sprawy budowy obumiera jak gałązka odcięta od drzewa?

Czas zdać sobie z tego sprawę właśnie teraz, wprowadzając w życie uchwały II Zjazdu ZMP.

Czas wziąć pod uwagę w naszej pracy rzeczywiste zainteresowania pracującej młodzieży.

Czas przyjść do organizacji partyjnej i domagać się od starszych towarzyszy, by pomogli znaleźć główny nurt naszej pracy. By wskazali nam odpowiedzialne zadania, takie w których ściśle wiążą się dwie sprawy... człowiek i plan.

Czas zrozumieć, że szerocki jest „resort" spraw podlegający ZMP i bogaty... jak życie.

E. WACOWSKA

W dniach Światowego Tygodnia Młodzieży

Spotkania przyjaciół

W dniach Światowego Tygodnia Młodzieży odbywały się w całym kraju spotkania młodzieży polskiej z bawiącymi w Polsce przedstawicielami młodzieży z zagranicy. Spotkania te upływały w bardzo serdecznej atmosferze.

Około 300 uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława IV w Warszawie gorąco powitało sekretarza ŚFMD Mihaly Biro z Węgier. Z zainteresowaniem słuchali zebrani słów niecodziennego gościa o przygotowaniach młodzieży na całym świecie do Festiwalu oraz o programie imprez jakie odbędą się w tym czasie w Warszawie.

Podczas spotkania uczniowie poprosili Mihaly Biro o adres jednej ze szkół w Budapeszcie, aby nawiązać z jej uczniami bliski kontakt i podzielić się swymi osiągnięciami.

W części artystycznej wystąpił zespół szkolny, który wykonał piosenki węgierskie i polskie.

*

W Lublinie ponad 1500 młodych chłopców i dziewcząt wzięło udział w spotkaniu z przedstawicielami młodzieży koreańskiej. Z głębokim wzruszeniem słuchano wstrząsającego opowiadania 18-letniego Li. W czasie wojny koreańskiej, po śmierci rodziców, którzy zginęli od bomby, został partyzantem. Z jego rodzinnej wsi leżącej w pobliżu 38 równoleżnika nie zostało ani śladu.

— Imperialiści knują teraz nową wojnę — mówił Li — ale niech wiedzą, że jeśli ją wywołają, przyniesie im ona całkowitą klęskę.

Młodych Koreańczyków obdarowano wiązankami kwiatów.

*

ŁÓDŹ (kor. wł.). W Łodzi, w sali teatru im. Stefana Jaracza odbyło się spotkanie młodzieży łódzkiej z przedstawicielką młodzieży USA, członkiem sekretariatu ŚFMD — Glorią. Po referacie członka Prezydium Zarządu Łódzkiego ZMP tow. Gajewskiego przemówiła ona do zebranych. W krótkich słowach naświetliła sytuację młodzieży w USA zwracając uwagę na jej trudności w przygotowaniach do Festiwalu. — Mimo wielkich przeszkód — powiedziała ona — wielu Amerykanów przybędzie jednak na Festiwal, ponieważ entuzjazm dla niego jest tym większy, że odbędzie się on w Warszawie, w mieście, które miało być wykreślone z mapy przez niemieckich faszystów. Wystąpienie jej przyjęte zostało przez młodzież bardzo serdecznie. **(M. Prusz)**

*

KOSZALIN (kor. wł.). Młodzież koszalińska gościła przedstawiciela młodzieży meksykańskiej Manuela, członka Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Festiwalu. Zwiedzając koszalińską fabrykę mebli nasz drogi gość rozmawiał z młodymi majstrami, brygadzistami, robotnikami, żywo interesując się ich pracą i życiem. Na spotkaniu w Domu Młodego Robotnika Manuel odpowiadał na liczne pytania dotyczące życia młodzieży meksykańskiej i jej przygotowań do Festiwalu.

W sobotę po południu w sali wojewódzkiego Domu Kultury odbyło się wielkie zgromadzenie młodzieży, na którym gość z dalekiego Meksyku zabrał głos. Przemówienie jego zostało gorąco przyjęte przez obecnych. W czasie zgromadzenia delegacje młodzieży z koszalińskich zakładów pracy i szkół złożyły meldunki o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia Festiwalu.

W niedzielę, w auli jednej ze szkół, odbyło się spotkanie przedstawiciela młodzieży meksykańskiej z dziewczętami i chłopcami szkół Koszalina.

A. Cz.

Na stacjach, w portach morskich i lotniczych

Biura recepcyjne zaopiekują się młodzieżą zagraniczną przybywającą na Festiwal

Zorganizowanie transportu dla około 170 tys. uczestników Festiwalu, by działał on jak najsprawniej, by młodzieży zapewnić jak najwygodniejszą podróż, by nie ucierpiała na tym komunikacja międzymiastowa i miejska, to problem, który jest obecnie przedmiotem szczegółowych studiów jednej z komórek Komitetu Organizacyjnego V Światowego Festiwalu. Już teraz, chociaż od Festiwalu dzieli nas 4 miesiące, opracowano pierwsze plany sprawnego przeprowadzenia tego zadania.

Goście zagraniczni, przybywający na Festiwal do Warszawy, korzystać będą ze wszystkich niemal środków lokomocji — z samolotów, statków, autobusów i pociągów. Zaraz po przekroczeniu granicy polskiej, przybywającą z zagranicy młodzieżą zaopiekują się biura recepcyjne, które jak planują organizatorzy, czynne będą na wszystkich granicznych stacjach kolejowych, w portach morskich i lotniczych. W punktach tych goście zostaną poinformowani o dalszej podróży, dowiedzą się, na który dworzec w Warszawie przyjadą, kto ich będzie oczekiwał i kto się nimi dalej zaopiekuje.

Wiele uwagi poświęcają organizatorzy Festiwalu także rozwiązaniu transportu krajowego. Dla młodzieży polskiej, udającej się na Festiwal, organizuje się również biura recepcyjne we wszystkich miastach wojewódzkich.

Komitet organizacyjny czyni starania, by pociągi przychodzące z dalszych miejscowości posiadały miejsca sypialne.

W toku szczegółowych studiów są plany transportu w mieście, który będzie miał za zadanie przewieźć codziennie w Warszawie ok. 70 tys. uczestników Festiwalu. W tym celu Komitet Festiwalowy otrzyma do swej dyspozycji ok. 2,5 tys. samochodów różnego typu.

Do komunikacji miejskiej zostanie „wprzęgnięta" także kolej średnicowa, kursująca z Olszynki Grochowskiej, gdzie będzie miasteczko festiwalowe na Dworzec Zachodni, skąd już blisko jest do drugiego miasteczka festiwalowego na Rakowcu. Wybudowany na tej trasie nowy przystanek kolejowy przy Stadionie Praskim umożliwi korzystanie z kolei średnicowej wszystkim tym, którzy oglądać będą imprezy sportowe.

Organizatorzy Festiwalu przewidują, że tabory MPK i MPA będą służyły jedynie do przewozu ludności stolicy, która w czasie Festiwalu będzie korzystać z nich częściej niż zwykle, udając się na różnego rodzaju imprezy.

Dziś w Warszawie

TEATRY

Ateneum — „Chatterton" — godz. 19. **Ludowy** — „Młyn" — godz. 19. **Operetka** — „Noc w Wenecji" — godz. 19. **Opera** — „Romeo i Julia" — godz. 19. **Filharmonia** — „Recital fortepianowy" — godz. 20. **Powszechny** — „Synalek szlachecki" — godz. 19. **Nowej Warszawy** — „Dombey i syn" — godz. 19. **Estrada** — „Kopciuszek" — występy teatru „Bajka" — godz. 16. **Satyryków** — „Psychiczna zadra" — godz. 19.30. **Kleks** — „Bardzo dobra rzecz" — godz. 16.30.

KINA

Moskwa — „Kariera" — godz. 14, 16, 18, 20. **Praha** — „Kariera" — godz. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — „Wesołe gwiazdy" — godz. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „Skrzydlaci obrońcy" — godz. 14, 16, 18, 20. **Atlantic** — „Ciemna rzeka" — godz. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21. **Polonia** — „Rimski Korsakow" — godz. 14, 16, 18, 20. **1. Maj** — „Aleko" — godz. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — „Miłość kobiety" — godz. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Tajemnica górskiego jeziora" — godz. 14, 16, 18, 20. **Stolica** — „Sierpniowa niedziela" — godz. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Cena strachu" ser. I i II — godz. 11, 14, 17, 20. **Tęcza** — „Przygoda w tajdze" — godz. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Szwedzka zapałka" — godz. 17, 19. **Olsztyn** — „Pokolenie" — godz. 17, 19. **Radość** — „Strażnica w górach" — godz. 17, 19.

RADIO

na dzień 29 marca 1955 r.

(WTOREK)

Program II — na fali 367 m. Program dnia 5.28, 13.05. Wiadomości 6.00, 7.00, 7.40, 14.00, 18.15, 22.30, 23.00. Od godziny 5.35 do 7.45 transmisja z Pr. 1-go. 7.50 „Błękitna sztafeta", 8.05 Koncert, 8.45 Utwory fortepianowe, 9.00 „Molier" — słuchowisko dla kl. XI, 9.40 Dla przedszkoli, 10.00 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem, 10.30 Muzyka operowa, 11.00—13.05 Przerwa, 13.10 Koncert Ork. Wojsk. 13.30 Dla kółek młodych biologów, 14.10 „O grubym Franusiu i dyliżansie" aud. dla kl. III, 14.30 Koncert solistów, 15.00 Gra Ork. Symfoniczna Rozgł. Budapeszteńskiej, 15.30 Radziecka muzyka ludowa, 16.00 Muzyka dla wszystkich, 17.00 „Julian" — słuch. w oprac. M. Witwińskiej, 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.20 Pieśni Piotra Rybka, 18.30 Koncert Krakowskiej Ork. PR, 19.10 Muzyka i Aktualności, 19.25 „Wśród przyjaciół" — montaż z poezji Filomatów i Filaretów, 19.45 Kompozytor Tygodnia — Gustaw Mahler, 20.30 Z cyklu: „Przed nami akta spraw", 20.45 Z najpiękniejszych operetek, 21.50 Muzyka taneczna, 22.20 „Burza" opow. E. Claudiusa, 22.40 Karol Szymanowski — „Stabat Mater", 23.10 Muzyka na dobranoc.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Spływ kry na Wiśle

Przypływ wody na Wiśle w Warszawie osiągnął swój punkt kulminacyjny 27 bm. ok. godz. 14. Woda podniosła się w tym czasie, według zanotowań specjalnych zegarów, do poziomu 425 cm, lecz już o godz. 18 woda opadła o 5 cm.

Komitety przeciwpowodziowe, chociaż powódź nie zagraża, czuwają nadal, aż woda osiągnie poziom poniżej 350 cm.

Na Bugu i Narwi lody nadal pękają i w postaci drobnej kry spływają do Wisły. Wszystkie mosty drewniane na Bugu i Narwi zostały obsadzone wojskami saperskimi, które przy użyciu materiałów wybuchowych rozbijają każdą większą krę.

Rząd ZSRR popiera koncepcję zwołania narady wielkich mocarstw

Odpowiedź N. A. Bułganina na pytanie korespondenta TASS-a

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Na konferencji prasowej w dniu 23 marca br. prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower, odpowiadając na pytania dziennikarzy co do jego opinii na temat konferencji szefów rządów wielkich mocarstw oświadczył, że — jego zdaniem — konferencję taką mogłyby poprzedzić wstępne rozmowy z udziałem ministrów spraw zagranicznych. Jeśli chodzi o konferencję szefów rządów wielkich mocarstw, to prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył: „Nie powinniśmy rezygnować z nadziei, że na jakiejś nowej konferencji podjęty będzie jakiś konstruktywny krok". Zdaniem prezydenta Eisenhowera, konferencja szefów rządów wielkich mocarstw mogłaby być zwołana bez ustalenia porządku dziennego i mogłyby być na niej omówione wszystkie problemy.

Korespondent agencji TASS zapytał przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina, jak ustosunkowuje się rząd radziecki do tego oświadczenia prezydenta Stanów Zjednoczonych.

N. A. Bułganin udzielił na to pytanie następującej odpowiedzi:

— Rząd radziecki, tak jak poprzednio, ustosunkowuje się pozytywnie do wysuniętej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych koncepcji narady wielkich mocarstw, jeśli ma się na myśli naradę, która przyczyniłaby się do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. W związku z tym można przede wszystkim podkreślić, że rząd radziecki zaproponował już odbycie w najbliższej przyszłości konferencji czterech mocarstw, na której można by było rozwiązać problem austriackiego traktatu państwowego.

Głosy prasy

Agencja TASS opublikowała następujące odgłosy na wypowiedź przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina:

NOWY JORK. Czołowe dzienniki amerykańskie — „New York Times", „New York Herald Tribune", „New York Journal-American" zamieściły na pierwszych stronach wiadomość o odpowiedzi przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina na zapytanie korespondenta TASS.

„New York Times" podaje w 3-szpaltowym tytule: „ZSRR przychylnie ustosunkowuje się do wysuniętej w Stanach Zjednoczonych idei rokowań czterech mocarstw. Bułganin mówi o możliwości zmniejszenia napięcia". Dziennik „New York Herald Tribune" daje tytuł: „Bułganin aprobuje opinię Eisenhowera w sprawie Wielkiej Czwórki".

Według twierdzenia korespondenta agencji United Press Gonzalesa amerykańskie osobistości oficjalne nie są skłonne do przejawiania nadmiernego optymizmu.

Waszyngtoński korespondent „New York Times" twierdzi, że „Stany Zjednoczone nie tracąc czasu powitały dziś z zadowoleniem „pozytywne stanowisko" w kwestii konferencji czterech mocarstw, wyrażone przez Związek Radziecki. Prezydent Eisenhower i Biały Dom nie skomentowali oświadczenia premiera Bułganina, ale Departament Stanu zareagował szybko i pozytywnie". Korespondent przytacza wypowiedź senatora George'a, który oświadczył, że deklaracja Bułganina dowodzi gotowości przedyskutowania ważnych problemów politycznych.

Korespondent „New York Herald Tribune" Warner podaje z Waszyngtonu, że „Departament Stanu zareagował szybko, lecz ostrożnie na oświadczenie złożone w Moskwie przez radzieckiego premiera Bułganina".

LONDYN. Jak podaje agencja Reutera, w oficjalnych kołach angielskich z aprobatą przyjęto życzliwe ustosunkowanie się radzieckiego premiera N. A. Bułganina do oświadczenia prezydenta Eisenhowera o możliwości zwołania konferencji przedstawicieli Wschodu i Zachodu. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zaaprobowało już oświadczenie prezydenta Eisenhowera. Minister spraw zagranicznych Eden oświadczył w Izbie Gmin w dniu 14 marca, że po ratyfikacji układów paryskich Anglia nie tylko będzie gotowa do rokowań czterech mocarstw, lecz także będzie do tych rokowań dążyła.

PARYŻ. Niedzielna prasa francuska zamieściła wiadomość o oświadczeniu N. A. Bułganina na czołowych miejscach. „Journal du Dimanche" pisze na pierwszej stronie: „Odpowiadając na oświadczenie Eisenhowera, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR stwierdza: Moskwa godzi się na konferencję czterech mocarstw". Pismo podkreśla, że oświadczenie szefa rządu radzieckiego „stanowi nowy i niezwykle doniosły element w poszukiwaniach dialogu między Wschodem i Zachodem" oraz że do idei konferencji wielkich mocarstw, której wyraz dał prezydent Eisenhower, „Moskwa ustosunkowuje się pozytywnie".

Premier Nehru przybędzie do Moskwy

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Jak donosiła już prasa radziecka, latem br., na zaproszenie rządu radzieckiego ma przybyć do Związku Radzieckiego premier Indii Jawaharlal Nehru.

W tych dniach między rządem Indii a rządem radzieckim nastąpiła wymiana poglądów w kwestii terminu wizyty premiera Indii w Związku Radzieckim. Uzgodniono, że premier Nehru przybędzie do Związku Radzieckiego na początku czerwca br.

W Centralnym Instytucie Doskonalenia Kadr Lekarskich w Moskwie stosuje się energię atomową do celów leczniczych. Na zdjęciu: prof. W. Modestow bada funkcję tarczycy przy pomocy radioaktywnego jodu.

Foto CAF

Ludność Austrii z uznaniem przyjęła propozycje ZSRR

WIEDEŃ. **Oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR dotyczące spotkań ministra Mołotowa z ambasadorem austriackim w Moskwie Bischoffem oraz wypowiedź Mołotowa na temat przychylnego ustosunkowania się rządu radzieckiego do przyjazdu kanclerza Raaba do ZSRR są szeroko komentowane przez prasę i radio na całym świecie.**

Prasa austriacka poświęca tej sprawie szczególnie dużo miejsca.

Wychodzący w Wiedniu dziennik **„Neue Tageszeitung"** oświadcza, że austriackie koła rządzące odnoszą się przychylnie do zaproszenia kanclerza Raaba do Moskwy przez min. Mołotowa. Nawiązując do wiadomości, którą podały dnia 26 bm. wszystkie dzienniki austriackie, dotyczącej konferencji kanclerza Raaba z wicekanclerzem Scherfem, ministrem spraw zagranicznych Figlem, sekretarzem stanu Kreiskym, dziennik stwierdza, że po tej konferencji, jak również po zapowiedzianym na 29 bm. posiedzeniu rady ministrów w sprawie propozycji radzieckich kanclerz Raab omówi z ambasadorem radzieckim w Austrii ważne szczegóły dotyczące jego wizyty w Moskwie.

Organ rządzącej Austriackiej Partii Ludowej **„Das kleine Volksblatt"** podkreśla, że żadne oświadczenie nie wywołało w ciągu ostatnich lat takiego zainteresowania społeczeństwa austriackiego jak oświadczenie radzieckie o zaproszeniu kanclerza Raaba do Moskwy.

LONDYN. W dzienniku „Daily Express" ukazał się artykuł, którego autor Derek Marx stwierdza, że „minister Mołotow poważnie posunął się naprzód w sprawie traktatu państwowego z Austrią". Dziennik wyraża obawę, że okupacja Austrii przez armie państw zachodnich będzie się musiała skończyć.

NOWY JORK. Agencja United Press donosi o spotkaniu Dullesa z ambasadorem Austrii w Waszyngtonie, Gruberem. Agencja w tonie pełnym pogróżek sugeruje, że kanclerz Raab nie powinien w razie swego wyjazdu do Moskwy brać na siebie żadnych zobowiązań w kwestii traktatu państwowego bez uprzedniej konsultacji z USA, Anglią i Francją.

PARYŻ. Agencja France Presse w komentarzu swego korespondenta Jean Mauriaca określa propozycje radzieckie w sprawie Austrii jako „jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu międzynarodowym".

Wiedeńscy korespondenci dzienników amerykańskich, angielskich i francuskich podkreślają, podobnie jak prasa austriacka, że propozycje radzieckie zostały przyjęte przez ludność Austrii z dużym uznaniem. Z wypowiedzi tych dzienników wynika, że reakcja ludności austriackiej na propozycje radzieckie zaniepokoiła koła rządzące USA, Anglii i Francji.

Delegacja Stalingradu w Coventry

LONDYN. Dnia 25 bm. przybyła do Coventry delegacja Rady Miejskiej Stalingradu na zaproszenie Rady Miejskiej Coventry. Po przybyciu do tego miasta szef delegacji, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Stalingradzkiej Rady Miejskiej Szapurow zorganizował konferencję dla przedstawicieli miejscowej prasy.

W maju odbędzie się V Zjazd FDJ

BERLIN. Centralna Rada Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej powzięła uchwałę w sprawie zwołania na dzień 25 maja br. do Erfurtu V Zjazdu Związku.

Porządek obrad będzie następujący:

Sprawozdanie Centralnej Rady FDJ, sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej, zmiany w statucie Związku, wybory organów kierowniczych FDJ.

W kwietniu br. ogólnoberlińskie spotkanie przeciwników remilitaryzacji

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, w Berlinie zachodnim powstał komitet przygotowawczy do ogólnoberlińskiego zjazdu przeciwników układów paryskich. Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa zachodniego Berlina, opublikował apel do ludności berlińskiej. Komitet proponuje, aby podczas spotkania przeciwników remilitaryzacji Niemiec rozpatrzyć kroki, które sprzyjałyby zjednoczeniu Niemiec i Berlina. Zjazd odbędzie się w połowie kwietnia.

Gwałtowny cyklon nad Australią

LONDYN. Jak donoszą z południowej Australii, nad stanem Queensland przeszedł gwałtowny cyklon, drugi w ciągu marca, którego szybkość wynosiła przeszło 70 mil na godzinę. Wskutek ulewnych deszczów poziom wód w rzekach gwałtownie wzrósł. Istnieje obawa nowej powodzi.

Rada Republiki ratyfikowała układy paryskie

(Dokończenie ze str. 1)

Premier Faure w swym końcowym przemówieniu uroczyście starał się zapewnić Radę Republiki, że mocarstwa zachodnie „poważnie traktują" problem rokowań z ZSRR.

Z ostatnich depesz z Francji wynika, że w całym kraju wznosi się fala oburzenia przeciwko ratyfikacji układów paryskich i wzmaga się walka przeciwko wprowadzaniu ich w życie. Wyniki głosowania raz jeszcze dowodzą, że skład Rady Republiki nie odzwierciedla nastrojów nurtujących opinię publiczną.

Po zakończeniu debaty, premier Faure, pragnąc skłonić większość członków Rady Republiki do głosowania za remilitaryzacją Niemiec zachodnich, złożył deklarację, która ma ułatwić zwolennikom układów paryskich usprawiedliwienie swego postępowania wobec opinii publicznej. Premier Faure zapowiada w swej deklaracji, że utworzona zostanie „agencja zbrojeniowa", której zadaniem będzie m. in. kontrolowanie zbrojeń Niemiec zachodnich. Następnie Faure przyrzeka, że rząd podejmie kroki w celu przygotowania rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Rada Republiki przyjęła do wiadomości deklarację rządu, określając ją, jako „układ między rządem a parlamentem".

Manewr ten ułatwił prawicowej większości Rady Republiki odrzucenie wszystkich poprawek.

Następnie odbyło się głosowanie, którego wyniki przedstawiają się następująco:

1 układ w sprawie utworzenia „unii zachodnio-europejskiej" z udziałem odwetowych Niemiec zachodnich przyjęty został 184 głosami przeciwko 110;

2 porozumienie w sprawie tzw. „zakończenia stanu okupacji" Niemiec zachodnich przyjęte zostało 234 przeciwko 75;

3 protokół w sprawie przyjęcia Niemiec zachodnich do bloku atlantyckiego uchwalony został 200 głosami przeciwko 114;

4 układ zawarty między Francją a Niemcami zachodnimi w sprawie Saary przyjęty został 217 głosami przeciwko 92.

Układy paryskie, ratyfikowane przez parlament francuski, wejdą w życie po podpisaniu przez prezydenta republiki francuskiej i po dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Zakończenie sesji Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA. W dniu 26 marca odbyło się końcowe posiedzenie I sesji Rady Najwyższej RFSRR czwartej kadencji.

Rada Najwyższa RFSRR zatwierdziła jednomyślnie budżet Republiki na 1955 r. Budżet ten po stronie dochodów wynosi 66.740.549.000 rubli, zaś po stronie wydatków — 66.580.773.000 rubli.

Następnie dokonano wyboru Prezydium Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

W dalszym ciągu obrad Rada Najwyższa rozpatrzyła sprawę powołania rządu — Rady Ministrów RFSRR. Przewodniczącym Rady Ministrów został Aleksander Puzanow.

Na posiedzeniu odbyło się uroczyste wręczenie Federacji Rosyjskiej jednego z najwyższych odznaczeń rządowych — Orderu Lenina, przyznanego Republice w maju 1954 r. dla uczczenia 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją i za wybitne osiągnięcia narodu rosyjskiego i wszystkich narodów Federacji Rosyjskiej w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym.

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow wręczając Order, wygłosił przemówienie, w którym nawiązując do zadań stojących w przyszłości przed RFSRR, stwierdził m. in.:

Naród radziecki, podobnie jak i inne miłujące pokój narody, wytrwale i niezmiennie wypowiada się za pokojem. Taki jest charakter naszych narodów, ich zasady i ideologia. Ale nikt — jak się już mówiło — nie zdoła zaskoczyć ich znienacka. Na wszelką prowokację agresora odpowiedzą one w sposób należyty. Nie można zastraszyć nas bajkami, że w razie nowej wojny zginie cywilizacja światowa. Wiemy, że jeżeli imperialiści raz jeszcze rozpętają nową wojnę światową, to zginie nie cywilizacja, lecz przeżyty już system kapitalistyczny.

W dzisiejszej Japonii

(Korespondencja własna)

W czasie pobytu w Japonii zapoznaliśmy się z działalnością japońskich związków zawodowych oraz zwiedziliśmy niektóre zakłady produkcyjne.

Po wojnie japońskie związki zawodowe znacznie rozszerzyły swą działalność i odgrywają dziś poważną rolę w organizowaniu mas pracujących do walki w obronie swych praw. Główną przeszkodę w działalności związków zawodowych stanowi rozbicie ruchu związkowego. Obecnie w Japonii działają cztery potężne organizacje związkowe. Największa z nich to „Sohyo", w której poważne wpływy mają komuniści i lewicowi socjaliści. Organizacja ta skupia w swych szeregach 2.830.000 członków na ogólną liczbę 6.000.000 członków związków zawodowych. „Sohyo" występuje zdecydowanie przeciwko okupacji amerykańskiej, w obronie pokoju, o nawiązanie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi. Z „Sohyo" ściśle współpracuje młodzieżowa organizacja związków zawodowych „Kongres Młodych Mężczyzn i Kobiet", który liczy ponad 1.000.000 członków.

Dzieci wiejskie łowiące ryby

Pozostałe organizacje związkowe to: Związek Nauczycieli i Związek Zawodowy Kolejarzy. Z kolejarzami japońskimi związaliśmy się szczególnie serdecznie.

Dzięki życzliwości i uprzejmości kolejarzy zawsze mieliśmy zarezerwowany przedział, nawet wówczas, gdy w pociągu nie było ani jednego wolnego miejsca. Nie wiem jak to robili nasi japońscy przyjaciele, ale zawsze zdołali opróżnić przedział w którym jechali... amerykańscy żołnierze. Jeżeli pobyt nasz przedłużył się w jakiejś miejscowości i obawialiśmy się, że nie zdążymy na pociąg, japońscy kolejarze mówili: *„Nie spieszcie się, wszystko będzie dobrze"*. I rzeczywiście, mimo że przyszliśmy na dworzec z dużym opóźnieniem pociąg czekał. W czasie podróży kolejarze otaczali nas przyjacielską i serdeczną opieką.

Japońscy robotnicy toczą ciężką walkę z kapitalistami o lepszą płacę, o poprawę warunków pracy. Walka ta wymierzona jest jednocześnie przeciwko amerykańskim okupantom, którzy uzależnili Japonię politycznie i gospodarczo od USA. Japonia o wiele więcej przywozi dziś towarów aniżeli wywozi do USA i często zakupuje towary po droższych cenach niż można by je nabyć w innych krajach np. w ZSRR lub w Chinach Ludowych. Nie trudno zrozumieć, że wpływa to katastrofalnie na gospodarkę japońską. Dziś w Japonii na skutek takiej polityki kapitalistów japońskich przeszło 6.000.000 ludzi nie ma pracy.

W czasie naszej podróży po wyspie Hokkaido zwiedziliśmy stalownię „Nikko" w mieście Muroran.

Muroran to duże miasto położone nad malowniczą zatoką Funkawan — „zatoką wulkanów". Gdy przyjechaliśmy do Muroranu w stalowni trwał strajk. Robotnicy stalowni „Nikko" prowadzili walkę na znak protestu przeciwko ograniczaniu produkcji. Stalownia w ubiegłym roku na skutek konkurencji amerykańskiej pracowała przez 294 dni w roku. Dzięki zdecydowanej postawie robotników właściciele stalowni zmuszeni byli odwołać zarządzenie o ograniczeniu produkcji. Wraz z robotnikami stalowni cieszyliśmy się z odniesionego zwycięstwa. Strajk w stalowni „Nikko" stał się sławny w całej Japonii. Robotnicy japońscy pokazali, że jedynie walcząc można położyć kres uzależnianiu gospodarki kraju od USA.

W drodze powrotnej z wyspy Hokkaido do Tokio zatrzymaliśmy się w Osaka. Osaka rozbudowała się na pociętej niezliczonymi kanałami delcie rzeki Yodo. Osaka, to główny ośrodek przemysłowy Japonii porównywany do Manchesteru i Wenecji. Tętniąca pracą niezliczonych przędzalni i zakładów metalurgicznych Osaka zachowała jednocześnie mnóstwo pamiątek historycznych, jak ruiny olbrzymiego zamku feudalnego czy świątynię Tennoji lub Honganji.

W Osaka zwiedziliśmy zakłady metalurgiczne „Otani". W „Otani" trwał również strajk z powodu zarządzenia wydanego przez właścicieli o ograniczeniu produkcji. W Osaka odwiedziliśmy dziewczęta japońskie pracujące w zakładach tekstylnych „Ohmi", które zwycięsko zakończyły walkę z dyrekcją zakładów o lepsze płace.

Robotnicy zakładów stalowni „Nikko" w Muroran witają delegację ŚFMD

Po powrocie do Tokio delegacja ŚFMD udała się na spotkanie z młodzieżą stolicy. Na spotkanie przybyło około 20.000 młodych tokijczyków. W pamięci utkwiły mi słowa jednego z młodych robotników: *„Młodzi Japończycy, tak jak i młodzież we wszystkich krajach świata, walczą o pokój. Jesteśmy dumni, że przybyliście do nas, że wraz z wami walczymy o wspólne cele. Siła waszej organizacji jest przykładem dla młodzieży na całym świecie. Przyjaźń i solidarność to potężna siła"*.

MALCOLM NIXON

„Rozsądnie"

Dyskryminacja rasowa w USA jest, jak wiadomo, zjawiskiem powszechnym, a w stanach południowych ma nawet „uświęcone tradycje". Próby legalizacji praktyk dyskryminacyjnych mają jednak czasami złe skutki dla inicjatorów, jak dowodzi przykład ze stanu Missisipi. W stanie tym, zajmującym „przodujące" miejsce w dziedzinie dyskryminacji rasowej, lokalne władze ustawodawcze doszły do wniosku, że należy jeszcze bardziej ograniczyć i tak znikomy udział w wyborach sterroryzowanych Murzynów i uchwaliły poprawkę do konstytucji stanowej, wymagającą, aby każdy kandydat na wyborcę przepisał i odczytał wybrany ustęp z konstytucji stanowej, a następnie skomentował go „w sposób rozsądny" oraz udzielił pod przysięgą odpowiedzi na pytania stawiane mu przez kwalifikacyjną komisję wyborczą, składającą się z białych. Rezultat jest taki, że spośród 525 tysięcy Murzynów „zasadniczo" uprawnionych do głosowania, jedynie 25 tysięcy uzyskało prawo do rejestracji jako wyborcy; równocześnie jednak, nowa uchwała „uderzyła" tym razem białych obywateli stanu Missisipi, którzy — jak się okazało — nie potrafią sprostać nowym wymaganiom i „rozsądnie" komentować konstytucji, co w konsekwencji znacznie obniży w wyborach frekwencję także wyborców białych.

Wielki sukces Polaków w biegu „L'Humanite"

Tylko 6 sekund zabrakło Chromikowi

do zwycięstwa nad Emilem Zatopkiem

(Informacja własna)

PARYŻ 27.III. Tegoroczny bieg o nagrodę dziennika „L'Humanite" był rekordowy pod względem ilości startujących. Wzięło w nim udział ponad 9 tys. lekkoatletów i lekkoatletek. Z największym zainteresowaniem oczekiwano biegu w konkurencjach międzynarodowych — mężczyzn na dystansie 9,5 km i kobiet na 2 km. Duży sukces w tym biegu odniósł Chromik zajmując drugie miejsce za Zatopkiem. Wśród kobiet zwyciężyła reprezentantka ZSRR Otkalenko. Polka Gabor zajęła czwarte miejsce.

Paryska pogoda zgotowała zawodnikom prawdziwego figla. Na dwa dni przed startem

Zatopek

Paryż tonął w słońcu, a w niedzielę, jak na złość, od samego rana padał deszcz. Gdy o 16.30 stanęły na starcie do najważniejszego biegu zawodniczki, trasa była mocno rozmokła.

Kobiety miały przebiec około dwóch kilometrów. Początkowo prowadzenie obejmuje reprezentantka ZSRR — Komarowa, która dyktuje ostre tempo. Nasze zawodniczki trzymają się w czołowej grupie. Komarowa pod koniec dystansu zwiększa tempo chcąc oderwać się od pozostałych zawodniczek, ale Otkalenko nie pozwala się jej oddalić. Na ostatnich metrach rozpoczyna się wspaniały finisz. Zwycięsko wychodzi z niego Otkalenko zajmując pierwsze miejsce.

Nasze reprezentantki wypadły w tym biegu dobrze. Gabor zajęła czwarte miejsce ulegając tylko zawodniczkom radzieckim — Otkalenko, Łysenko i Komarowej. Znana lekkoatletka węgierska Kazi zajęła siódme miejsce.

Z napięciem wyczekiwano na start mężczyzn. W niespełna godzinę za kobietami na sygnał startera na trasie rozpoczął się wspaniały bieg najlepszych długodystansowców świata z Zatopkiem i Kucem na czele. Zaraz po starcie na czoło wysuwa się Zatopek mając za sobą Kovacsa i Chromika. Po trzech kilometrach prowadzenie obejmuje witany nadzwyczaj serdecznymi oklaskami Chromik. Obserwujący bieg nie przywiązują na razie żadnej uwagi do faktu, że prowadzenie objął Polak. Chromik biegnie lekko, z właściwą mu swobodą forsuje trudniejsze odcinki trasy, czego nie potrafią dokonać inni zawodnicy. Gdy Chromik po przebiegnięciu drugiego i trzeciego okrążenia utrzymuje się na pierwszym miejscu wszyscy zastanawiają się czy ten szczupły Polak wytrzyma ostre tempo ostatniego okrążenia.

Bieg osiąga punkt kulminacyjny, gdy Chromik wpada pierwszy na stadion. Chromik ma w tym czasie około 100 m przewagi nad Zatopkiem. Widownia zamilkła ze zdziwienia.

Chromik

Prowadzi Polak! Tego nie spodziewał się nikt z widzów. Ale Zatopek znany jest ze świetnego finiszu. Metr po metrze zbliża się do Polaka, dochodzi go i... mija. Zmęczony Chromik nie zdołał odeprzeć wspaniałego finiszu Zatopka w rezultacie przegrał o 5 sek.

Niespodziewanie słabą formę wykazał rekordzista świata na 5 km Kuc plasując się dopiero na 13 pozycji.

★

A oto wypowiedź „na gorąco" przedstawiciela działu sportowego L'Humanite o pojedynku Chromik — Zatopek:

„...Wszyscy spodziewaliśmy się, że tegoroczny bieg ze względu na silną konkurencję będzie niezwykle interesujący... Ale nie liczyliśmy się, że o zwycięstwie w nim zadecyduje pojedynek Zatopek - Chromik. Chromik rozegrał ten bieg Zatopkowi. Zatopek wygrał, zwycięstwo to przyszło mu jednak z największym trudem.

Jerzy Chromik po biegu powiedział:

„Jestem wzruszony serdecznym przyjęciem jakie zgotowała naszym zawodnikom publiczność... Emil to wspaniały biegacz... Jego finiszu nie potrafiłem odeprzeć",

★

1) **Zatopek** (CSR) 35.15, 2) **Chromik** (Polska) 35.20, 3) **Ullzbergier** (CSR) 35,27, 4) **Kovacs** (Węgry), 5) **Kriwoczein** (ZSRR), 6) **Basałajew** (ZSRR), 7) **Ożóg** (Polska), 8) **Anufriew** (ZSRR), 9) **Lewicki** (Polska), 10) **Tomis** (CSR), 13) **Kuc** (ZSRR). Dalsze miejsca Polaków: 17) **Wróbel**, 19) **Graj**, 22) **Olesiński**, 23) **Szewczyk**, 24) **Farjaszewski**. Startowało 31 zawodników.

Kobiety: 1) **Otkalenko** (ZSRR) 7,37, 2) **Komarowa** (ZSRR) 7.41, 3) **Łapszina** (ZSRR) 7,48, 4) **Gabor** (Polska) 7.53, 5) **Czernoszczek** (ZSRR) 7,55. Pozostałe Polki zajęły następujące miejsca: 8) **Zarzycka**, 10) **Pestkówna**, 11) **Mryńska**, 12) **Wawrzynek**, 13) **Lizoniówna**.

(X)

Pływacy ustanawiają nowe rekordy Polski

Na krytej pływalni w Poznaniu rozpoczęły się w sobotę 26 bm. dwudniowe, towarzyskie zawody pływackie z udziałem zawodników najlepszego klubu NRD — Aufbau-Boerde, Magdeburg i pływaków CRZZ.

W pierwszym dniu zawodów Polacy ustanowili trzy rekordy krajowe, a **Tołkaczewski** na 100 m st. dow. wyrównał należący do niego rekord Polski — 58.4 sek. Na 100 m st. dow. junior **Frendler** (Warszawa) uzyskał czas lepszy od dotychczasowego rekordu Polski juniorów — 1.01.9 min. Jako drugi na listę rekordzistów wpisał się **Józef Lutomski** z poznańskiej Sparty. Płynąc w konkurencji krajowej osiągnął on na 200 m. st. grzbiet. rekordowy czas 2.32 min.

Trzeci rekord klubowy uzyskała sztafeta ZS „SPARTA" na dyst. 4 × 200 m. st. dow. w składzie: **Lutomski, Czubak, Gremlowski i Tołkaczewski**, uzyskując 9:18 min.

Ponadto na wyróżnienie zasługują wyniki polskich zawodników: na 100 m st. mot. — **Raczyński** — 1:10,6 min., 400 m st. dow. kobiet — **Werakso** — 5:39.5 min., 100 m st. zm. — CRZZ 5:17 min. W sztafecie tej **Klemińska** przepłynęła 100 m st. mot. w czasie 1:18,6 min.

W drużynie „Aufbau — Boerde" Magdeburg najlepszym zawodnikiem był **Horst Fritsche**, który wygrał dwie konkurencje — 100 m st. klas. i 100 m. st. mot.

Wyróżnić należy także młodego pływaka **Petzerlinga**, który na 100 m. st. mot. wyrównał rekord juniorów NRD — 1.12,2 min.

W drugim dniu zawodów ustanowiono 7 dalszych rekordów Polski. A oto autorzy niedzielnych rekordów: **Milnikielówna** na 200 m grzbietem — 2.49,6, **Cedro** na 100 m dowol. — 1.11,2, **Tołkaczewski** na 200 m dowolnym — 2,10.4, **Klemińska** na 100 m motylkiem—1,20,4, sztafeta 4 × 100 m zmiennym (w składzie **Jaśkiewicz, Petrusewicz, Raczyński i Tołkaczewski**) — 4.29.4, sztafeta 4 × 100 m dow. kobiet (w składzie **Werakso, Cedro, Milnikielówna i Klemińska**) — 4.50.2 oraz rekord Polski juniorów: **Raczyński** na 200 m motylkiem — 2.44,0. W zaciętej walce z naszymi reprezentantami pływacy klubu „Aufbau-Boerde" ustanowili nowy rekord ogólnoniemiecki w sztafecie 4×100 m zmiennym — 4.33,4. Oprócz wymienionych rekordów, pływacy CRZZ ustanowili 21 rekordów życiowych, a goście 8.

Pięściarskie mistrzostwa Polski juniorów osiągnęły półmetek

STALINOGRÓD 27.III (Obsł. wł.). W czwartym dniu turnieju pięściarskiego o mistrzostwo Polski juniorów rozegrano walki półfinałowe. Spodziewać by się można, iż spotkania pod koniec turnieju staną na zadowalającym poziomie, a okazało się, że tylko kilka walk odpowiadało tak poważnej imprezie jaką są mistrzostwa Polski.

Do pierwszej walki w wadze papierowej stanęli **Kuźnik** (Łódź) i **Grzegorczyk** (W-wa). Po żywej walce spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść warszawiak. W drugim spotkaniu tej wagi dobrze zapowiadający się **Romaniszyn** z Rzeszowa, po ładnej walce pokonał **Byczkowskiego** z Gdańska.

W wadze muszej **Sztupecki** (Wrocław) stosunkiem głosów 4:1 pokonał Karweckiego ze Szczecina, a zeszłoroczny wicemistrz Polski Ostrowski z Warszawy przegrał z **Bronisiem** z Poznania.

W wadze koguciej **Adamski** z Bydgoszczy wypunktował Rurańskiego ze Stalinogrodu, a rzeszowianin **Kopeć** po zażartej walce wygrał ze szczecinianiakiem Durysem.

W pierwszej walce wagi piórkowej **Dudczak** (Gdańsk) bardzo szybko rozprawił się z Rakszawskim (Kraków). Już na początku rundy Rakszawski zainkasował kilka celnych ciosów w szczękę, był więc trochę oszołomiony — tym samym stał się bezradny wobec napierającego bezustannie gdańszczanina. Sędzia widząc nierówną walkę, która mogła zakończyć się nokautem odesłał Rakszawskiego do rogu. W tej samej wadze **Przybysz** z Bydgoszczy po chaotycznej i nieciekawej walce wygrał z Klosiem (Łódź).

W wadze lekkiej poznaniak **Obala** zdobył punkty walkowerem, ponieważ jego przeciwnik Łukomski II z Warszawy miał nadwagę i nie został dopuszczony do walki. **Majstrzyk** z Warszawy woj. po twardej walce wygrał z Mackiewiczem z Zielonej Góry.

W wadze lekkopółśredniej **Nocun** ze Szczecina pokonał Piecucha z Krakowa w 2 rundzie przez t.k.o. Kies z Rzeszowa dzielnie stawił czoło **Gałce** z Warszawy. Po zaciętej walce wygrał na punkty Gałka.

W wadze półśredniej **Jaworowicz** (Poznań) pokonał na punkty chaotycznie walczącego Rosińskiego z Łodzi, a **Bauerek** (Stalinogród) po słabej walce wygrał z Małolepszym (Wrocław).

W wadze lekkośredniej dobrze zapowiadający się pięściarz ze Szczecina **Hartyniuk** w 2 starciu pokonał przez t.k.o. Kadłubańskiego (Gdańsk), a Pytlakowi z Poznania poddał się w 3 rundzie **Ulmer** z W-wy woj.

W wadze średniej **Polleks** (Gdańsk) po nieciekawej walce wygrał z Krupą (Olsztyn) a „mistrz nokautów" **Grząba** (Stalinogród) niespodziewanie przegrał z dużo skuteczniej i lepiej walczącym **Kubackim** z Łodzi woj.

W wadze półciężkiej **Kapcia** (Kraków) po bardzo chaotycznej walce wygrał z Zymelą (Stalinogród), a **Kwiatkowski** (Szczecin) pokonał Skupniewicza (Bydgoszcz).

W wadze ciężkiej odbyło się tylko jedno spotkanie pomiędzy Malkiewiczem (Stalinogród) a Buszką (Poznań). Po nieciekawej i słabej walce przypominającej raczej bójkę niż boks, wygrał na punkty **Malkiewicz**.

(j.d.)

Ostatnim szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty

Zwycięstwo patrolu LZS

(Od naszego wysłannika)

JABŁONKA, 27.III. Po pięciodniowej walce, na trasie ostatniej drogi Gen. Karola Świerczewskiego, zameldowały się w niedzielę na mecie 22 patrole startujące w tegorocznych marszach.

Sobotni, czwarty etap Sanok — Lesko przyniósł, mimo krótkiego dystansu, nową zmianę przodownika. Na pierwszą pozycję wyszła drużyna LZS-u woj. Rzeszów.

Jeden dzień słonecznej pogody (sobota) zachęcił wszystkich do ostrej rywalizacji i przygotowania sił na ostatni odcinek trasy z Leska do Jabłonki. Niedzielny poranek powitał patrole na starcie deszczem, który nie ustępował do samej mety.

Do ostatniego boju o zwycięstwo walczyli Górnicy i LZS-owcy. Po ciekawej walce zdobyli oni w ogólnej punktacji pierwsze miejsce, odbierając Gwardii puchar przechodni KW PZPR.

W uroczystości zakończenia VII marszów patrolowych „Ostatnim szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty" wzięli udział przedstawiciele ZG ZMP, KW PZPR, GKKF, WP oraz przedstawiciel ŚFMD tow. Janow, którzy przybyli do Jabłonki.

Wyniki piątego etapu Lesko — Jabłonka:

1. **Gwardia Centr.** — 45, 2. **LZS woj. Rzeszów** — 46, 3. **Wojsko Polskie** — 48.

Punktacja ostateczna:

1. **LZS, woj. Rzeszów** — 206, 2. **Górnik, woj. Rzeszów** — 215, 3. **Gwardia Centr.** — 218, 4. **Wojsko Polskie** — 226, 5. **CWKS** — 231, 6. **LZS Centr.** — 237.

ANDRZEJ WIERZBA

Konkurs piłkarski P.K.Ol. na najbliższą niedzielę

Kupon konkursu piłkarskiego P.K.Ol.

Lp.	A	B	1	2	3
1.	CWKS Warszawa	— Budowlani Gdańsk			
2.	Gwardia Bydgoszcz	— Kolejarz Poznań			
3.	Sparta Bytom	— Unia Chorzów			
4.	Stal Sosnowiec	— Gwardia Kraków			
5.	Włókniarz Kraków	— Górnik Radlin			
6.	Włókniarz Łódź	— Gwardia Warszawa			
7.	Budowlani Chorzów	— Górnik Wałbrzych			
8.	Budowlani Opole	— Górnik Bytom			
9.	CWKS Kraków	— Gwardia Kielce			
10.	Kolejarz Leszno	— Sparta Tarnów			
11.	Sparta Warszawa	— Sparta Kraków			
12.	Stal Gdańsk	— CWKS Bydgoszcz			

Wyniki oznaczyć znakiem „X"

Nazwisko i imię . . . .

Adres . . . .

Miejsce na znaczek Funduszu Olimpijskiego

UWAGA: Do konkursu zostaną dopuszczone jedynie kupony wycięte z prasy zaopatrzone w 2 zł. znaczek Funduszu Olimpijskiego, nadesłane do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Warszawa, Rozbrat 26 oraz posiadające datę stempla pocztowego najpóźniej 31 marca 1955 r. ale tylko te, które nadejdą do 2 kwietnia 55 r. i zostaną opieczętowane i zabezpieczone w P. K. Ol.

Zwyciężczyni slalomu giganta Hilde Hofber (Austria)

Foto Wdowiński (CAF)

Liga koszykówki męskiej zakończyła boje. Kolejarz Poznań mistrzem Polski. CWKS wicemistrzem.

Po Międzynarodowych Zawodach o Memorial Br. Czecha i H. Marusarzówny

Kierunek — młodzież

ZNANY austriacki działacz sportowy — trener i specjalista międzynarodowy od wytyczania tras slalomów **Scharl**, w swym wystąpieniu na wieczorku pożegnalnym dla zawodników uczestniczących w Międzynarodowych Zawodach Narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny powiedział:

„Jesteśmy zaskoczeni poziomem, jaki reprezentujecie w tej chwili w narciarstwie. Nasi zawodnicy, którzy bądź co bądź należą do ekstra klasy światowej, musieli dać z siebie wszystko, aby nie przegrać z doskonałymi zjazdowcami polskimi. Ciaptak, Roj oraz wielu młodych zawodników jak Gogulski i Zarycki są groźnymi przeciwnikami nawet dla najlepszych zjazdowców. Macie poza tym świetne zawodniczki. Jeśli będziecie nadal tak szybko czynili postępy, wygrać z wami nie będzie łatwo."

Czy owe oświadczenie nie było przypadkiem kurtuazyjnym gestem gościa? Wydaje się, że nie. Ci, którzy mieli możność obserwować zawody podzielają zdanie austriackiego trenera. Jesteśmy przede wszystkim na dobrej drodze. Zwycięstwo **Ćwiękały** w biegu zjazdowym, świadczy najdobitniej, że w narciarstwie coraz częściej do głosu zaczyna dochodzić młodzież, która z zadziwiającą szybkością osiąga dobre rezultaty. W ostatnim czasie zrobiliśmy duży krok naprzód. Jazda Ciaptaka, technika, jaką zademonstrował w czasie Memoriału, wzbudzała za każdym jego startem wielkie uznanie najlepszych fachowców zagranicznych. Nie od rzeczy będzie powiedzieć, że doskonały zjazdowiec i zarazem trener — Francuz **James Couttet** uznał **Ciaptaka** za najlepszego narciarza Memoriału. *„Uczcie się od niego — powiedział były mistrz świata — a niedługo wasi młodzi zawodnicy, którzy już dziś byli lepsi od Francuzów Bozon (piąty na mistrzostwach świata w zjeździe) i Bonlieu (wicemistrz świata w slalomie — gigancie), będą walczyć o dostanie się w szeregi najlepszych zjazdowców Europy.*

Byłoby jednak przesadą wynosić pod niebiosa niewątpliwe sukcesy, jakie w zawodach o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny odnieśli polscy zjazdowcy. Umniejszać ich zwycięstw też niesposób. A jednak trzeba wysunąć zastrzeżenie pod adresem czołowych trenerów i to zastrzeżenie, naszym zdaniem, bardzo poważne.

Sukcesy, jakie osiąga często młodzież, nie zawsze są zasługą trenerów. Po wtóre w zjazdach mamy zbyt słabe „zaplecze". Praca tylko z wąską grupą zawodników, rezygnowanie z poszukiwań nowych „Ciaptaków" musi w końcu wytworzyć zastój. Lata zaś lecą. **Gogulski** i **Zarycki** nie wypełnią luki, która w takiej sytuacji musi kiedyś nastąpić. Dwie jaskółki to stanowczo za mało.

Memoriał był dostatecznym egzaminem, aby dać pełną odpowiedź na pytanie, jaki poziom reprezentujemy w konkurencjach klasycznych. W Zakopanem przebywali bowiem doskonali biegacze fińscy, niemniej świetni skoczkowie Norwegii oraz Austriacy i zawodnicy NRD, którzy poczynili ostatnio wielkie postępy. Czy Polacy wyróżniali się na tle słynnych zawodników zagranicznych? Mało powiedzieć, że tak, chwilami rywalizowali z nimi jak równi z równymi. a w sztafecie mężczyzn 4 × 10 km. biegacze nasi byli zaledwie o 1 sekundę gorsi od rewelacyjnych Finów. Okazało się, że mamy rokującą wielkie nadzieje młodzież. Rewelacją był tu junior AZS ZELEK. Chłopiec ten, liczący dopiero 17 lat, uzyskał w swej zmianie drugi czas, po znanym biegaczu CSR CARDALU. Do reprezentacji awansował na stałe junior Sobczak, który nie tylko nie ustępował dojrzalszym wiekiem i rutyną zawodnikom, ale nawet był lepszy od wielu z nich. Odnieśliśmy duży sukces w biegu na 30 km. Zajęcie przez Kwapienia czwartego miejsca, a przez Bukowskiego szóstego, mimo silnej konkurencji zawodników zagranicznych wydaje naszym biegaczom jak najlepsze świadectwo.

I wreszcie skoki. Mówiło się po konkursie w Zakopanem, że mogliśmy wygrać skoki. Czy rzeczywiście konkurs ten, mimo silnej konkurencji był do wygrania? Wydaje się, że tak. Zabrakło po prostu... metrów. Dla przykładu warto podać, że ten sam WIECZOREK, któremu w roku ubiegłym przekroczenie 80 m. nie sprawiało zbytnich trudności, dziś osiąga ledwie 75—78 m. Skąpe postępy jeśli idzie o długość skoków poczynił DANIEL-GĄSIENICA, choć styl jego może się naprawdę podobać, natomiast WĘGRZYNKIEWICZ zatracił zupełnie swą dawną świetność.

Cieszyliśmy się podczas zawodów postawą **Huczka** i **Przybyły**. Szkoda, że zabrakło na starcie ich rówieśnika **Władysława Tajnera** — najbardziej chyba utalentowanego skoczka wśród młodszej generacji zawodników. Wydaje się, że w najbliższej przyszłości młodzi zagrożą naszej czołówce. Trzeba teraz tylko postarać się, aby od początku znaleźli dobrą opiekę.

To co widzieliśmy w Zakopanem natchnęło nas pewnym optymizmem. Możemy, a nawet powinniśmy wierzyć, że przy wykorzystaniu wszystkich środków i możliwości, przy zwróceniu baczniejszej uwagi na młodzież będziemy mieli wkrótce wiele do powiedzenia w tej dyscyplinie sportu.

M. BILSKI

SPORT — SZTANDAR MŁODYCH — SPORT — SZTANDAR MŁODYCH

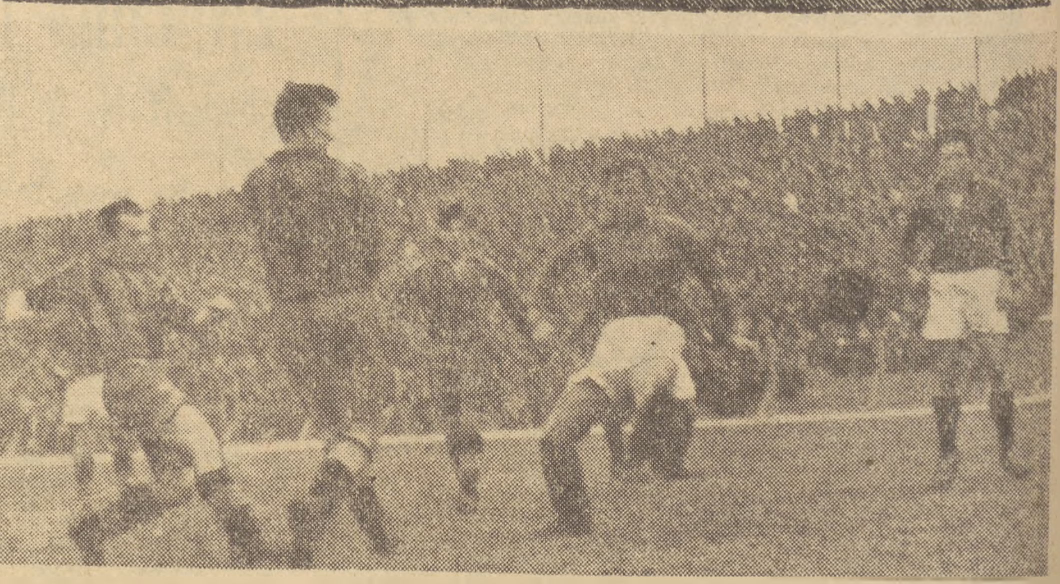

15 tys. widzów zebranych na stadionie WP w Warszawie było świadkiem sensacyjnej porażki mistrza Polski Polonii Bytom w meczu ze stołeczną Gwardią 1:7 (1:5). Na zdjęciu: jeden z najlepszych napastników Gwardii Baszkiewicz w walce z obrońcami drużyny gości.

Foto: Warmiński

W ligach znowu niespodzianki

Klęska mistrza Polski w Warszawie

Górnik Bytom przegrywa na własnym boisku

Wiele emocji dostarczyła licznym kibicom piłkarstwa druga kolejka rozgrywek ligowych. Ciepła, wiosenna pogoda była sprzymierzeńcem piłkarzy i w większości spotkań pokazali oni, że jednak potrafią strzelać. Oczywiście największą niespodzianką było rozgromienie na stołecznym stadionie WP mistrza Polski — Sparty Polonii (Bytom) przez miejscową Gwardię.

I liga

Piłkarze mistrza Polski bytomskiej Sparty-Polonii sprawili zawód 15-tysięcznej widowni warszawskiej swą słabą formą. Zdobywca Pucharu Polski, stołeczna Gwardia, odniosła wysokie zwycięstwo **7:1 (5:1).**

Gospodarze wystąpili w zmienionym składzie z **Kuleszą** na lewym i **Krajewskim** na prawym skrzydle. Na środku ataku grał jak zwykle **Hachorek**, lewym łącznikiem był **Baszkiewicz**, a prawym **Brzozowski**. Bytomianie wystąpili jedynie bez kontuzjowanego bramkarza **Skromnego.**

W zespole zwycięzców na szczególną pochwałę zasłużył szybko grający i niebezpiecznie strzelający atak, który w swym obecnym zestawieniu, przy poprawie formy skrzydłowych, rokuje duże nadzieje na przyszłość. Słowa uznania należą się także pomocnikowi **Zientarze**, który w odpowiednich momentach był szóstym napastnikiem.

★

Unia—Ruch zwyciężyła Włókniarza—Garbarnię z Krakowa **3:0 (2:0).** Chorzowianie odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo, mając przez cały czas gry dużą przewagę. Wszystkie bramki dla Unii zdobył **Cieślik** w 10. 30 i 87 min. spotkania. Drużyna krakowska zaprezentowała się bardzo słabo, szczególnie w linii napadu.

★

Spotkanie między Gwardią (Kraków) a CWKS (Warszawa) zakończyło się zwycięstwem drużyny warszawskiej **3:0 (2:0)**. Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Kowal** — 2 i **Pohl.**

Drużyna wojskowa zademonstrowała bardzo dobrą formę i miała zdecydowaną przewagę, szczególnie w pierwszej połowie gry.

Gwardia na tle drużyny warszawskiej wypadła bardzo słabo. W drużynie krakowskiej zawiódł całkowicie napad, a również defensywa popełniła wiele rażących błędów.

★

Rozegrany w Poznaniu mecz Kolejarz (Poznań) — Stal (Sosnowiec) zakończył się **wynikiem bezbramkowym.** Gra stała na przeciętnym poziomie. Z powodu słabej formy strzeleckiej linii ofensywnych obu zespołów, formacje obronne obu drużyn miały zadanie ułatwione, likwidując większość akcji na przedpolu bramkowym.

W drużynie poznańskiej wyróżnić należy **Słomę** w pomocy oraz **Aniołę** w ataku, a w drużynie sosnowieckiej — **Musiała, Poćwę i Uznańskiego.**

★

W Radlinie miejscowy Górnik odniósł przekonywające zwycięstwo nad bydgoską Gwardią **2:0 (1:0).** Na ciężkim, błotnistym boisku gospodarze czuli się dużo lepiej od gwardzistów i po zaciętej walce wywalczyli zwycięstwo. Górnicy, zwłaszcza po przerwie byli lepsi kondycyjnie i bardziej skuteczni pod bramką. Bramki dla Górnika zdobyli: **Dybała** w 15 min. i **Stawowy** w 53 min. Strzelcy zwycięskich bramek byli najlepszymi graczami Górnika.

★

Na rozmokłym boisku podczas nieustannie padającego deszczu odbył się na stadionie we Wrzeszczu mecz między Budowlanymi Lechią (Gdańsk) i Włókniarzem (Łódź). Niespodziewane, lecz zasłużone zwycięstwo odniosła Lechia **2:0 (0:0).** Bramki dla gospodarzy zdobyli: **Kobylański** w 48 min i **Goździk** w 58 min.

TABELA

1.	Stal (Sosnowiec)	3:1	4:0
2—3	Ruch (Chorzów)	3:1	3:0
	CWKS (Warszawa)	3:1	3:0
4.	Gwardia (Warszawa)	2:2	7:3
5.	Lechia (Gdańsk)	2:2	2:1
6.	Kolejarz (Poznań)	2:2	0:0
7.	Garbarnia (Kraków)	2:2	2:3
8.	Włókniarz (Łódź)	2:2	1:2
9.	Górnik (Radlin)	2:2	2:4
10.	Polonia (Bytom)	2:2	2:7
11.	Gwardia (Bydgoszcz)	1:3	0:2
12	Gwardia (Kraków)	0:4	0:4

II liga

Druga niedziela rozgrywek II ligi piłkarskiej przyniosła dużą niespodziankę w postaci porażki krakowskiego CWKS z bydgoskim CWKS 1:4 (1:2). Piłkarze krakowscy, chociaż stanowili zespół lepiej wyszkolony technicznie, nie potrafili jednak dać sobie rady z lotnymi skrzydłowymi zespołu bydgoskiego — **Mielniczkiem i Szaryńskim**, którzy stwarzali wiele groźnych sytuacji pod bramką **Groma**. Wśród zwycięzców oprócz skrzydłowych na wyróżnienie zasłużył środkowy obrońca **Bonlek**. W zespole pokonanych klasą dla siebie był obrońca **Durniok**.

Zdecydowane zwycięstwo odniosła na własnym boisku silna drużyna Stali Naprzód (Lipiny), nad chorzowskimi Budowlanymi AKS — 2:0 (1:0).

W pozostałych spotkaniach uzyskano wyniki:

Górnik (Bytom) — Gwardia (Kielce) 2:3 (1:1)

Górnik (Wałbrzych) — Tarnovia (Tarnów) 3:1 (2:0)

Górnik (Zabrze) — Stal (Gdańsk) 2:1 (2:1)

Cracovia (Kraków) — Budowlani (Opole) 1:1 (0:0)

Sparta (Warszawa) — Kolejarz (Leszno) 0:20.

TABELA

1.	Górnik (Zabrze)	4:0	4:2
2.	Naprzód (Lipiny)	3:1	2:0
3.	Górnik (Wałbrzych)	3:1	4:1
4—5.	Cracovia (Kraków)	3:1	[illegible]
	Budowlani (Opole)	3:1	[illegible]
6.	CWKS (Bydgoszcz)	[illegible]	[illegible]
7.	Budowlani AKS (Chorzów)	2:2	1:5
8.	Kolejarz (Leszno)	2:2	1:1
9.	Gwardia (Kielce)	2:2	4:4
10.	Stal (Gdańsk)	1:3	2:3
11.	Górnik (Bytom)	1:3	3:4
12—13.	CWKS (Kraków)	1:3	1:4
	Sparta (Warszawa)	1:3	1:4
14.	Tarnovia (Tarnów)	0:4	1:5

Makarowicz, Spychała, Drożdżyński i Michalik bez porażki w mistrzostwach zapaśniczych

Po walkach eliminacyjnych, do półfinałów zapaśniczych mistrzostw Polski zakwalifikowało się 39 spośród 128 biorących udział w turnieju zawodników. Po czterech zawodników zakwalifikowało się do półfinałów w wadze koguciej, piórkowej i średniej, po pięciu w wadze muszej i półciężkiej, a po sześciu w wadze lekkiej i ciężkiej.

Obok poprzednich niespodzianek, do największych z dalszego ciągu turnieju zaliczyć trzeba przegraną Mąki (Poznań) w wadze ciężkiej z Kasperczykiem (Stalinogród).

Należy podkreślić, że najlepszym przygotowaniem technicznym i kondycyjnym wyróżniają się zawodnicy okręgu poznańskiego, a specjalnie **Makarowicz** w wadze muszej, który dotychczas nie stracił ani jednego punktu, odnosząc wszystkie zwycięstwa przez położenie przeciwników na łopatki. Taki sam sukces odniósł **Spychała** (Poznań) w wadze piórkowej i **Drożdżyński** (Poznań) w wadze średniej. Również zawodnik okręgu krakowskiego — **Michalik** w wadze muszej kroczy dotąd bez straty punktów, wygrywając dotychczasowe walki przez położenie swoich przeciwników na łopatki.

NAOKOŁO ŚWIATA

PRAGA. W ubiegłą niedzielę piłkarze czechosłowaccy spotkali się na trzech frontach z piłkarzami Austrii.

Mecz pierwszych reprezentacji rozegrano na nowootwartym stadionie Spartaka w Brnie. Po wyrównanej grze niespodziewane zwycięstwo odniosła reprezentacja Czechosłowacji — 3:2 (2:2).

W spotkaniu drugich reprezentacji, które rozegrano w Wiedniu, zwyciężyli Austriacy — 6:4 (3:1). W Bratysławie rozegrano mecz trzecich reprezentacji CSR i Austrii. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym — 2:2 (2:2).

•

MOSKWA. W Taszkiencie zakończył się tradycyjny długodystansowy wiosenny wyścig kolarski na trasie Taszkient — Samarkanda — Taszkient o łącznej długości 1.354 km. Zgromadził on na starcie 100 najlepszych kolarzy ZSRR. Zwycięzcą został Niemytow (CSKMO II) w łącznym czasie 35:13.43 przed swymi kolegami klubowymi — Klewcowem oraz zdobywcą I miejsca w zeszłorocznym wyścigu „Szosami Trzech Republik" — Wierszyninem. Wszyscy ci kolarze brali udział w VII Wyścigu Pokoju.

PRAGA. W Libercu w międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim juniorów CSR i NRD zwyciężyli młodzi piłkarze niemieccy — 4:1 (1:0).

•

PRAGA. Przebywająca w Czechosłowacji męska i kobieca reprezentacja Jugosławii w siatkówce grała z reprezentacją Bratysławy. W spotkaniu drużyn kobiecych zwyciężyły Jugosłowianki — 3:1 (15:10, 15:4, 12:15, 15:7). Mecz zespołów męskich zakończył się zwycięstwem Czechosłowaków — 3:1 (15:8, 14:16, 15:8, 15:8).

•

MOSKWA. Do stolicy ZSRR przybyła męska i kobieca reprezentacja koszykarzy Bułgarii. W pierwszych dniach kwietnia goście rozegrają mecze z reprezentacyjnymi zespołami ZSRR w Leningradzie, a następnie w Moskwie.

★

DELHI. Przebywający w Indiach siatkarze Spartaka Kijów rozegrali kolejne spotkanie w Bengalore z reprezentacją prowincji Mysor, zwyciężając — 3:1.

★

RZYM. W międzypaństwowym meczu piłkarskim Turcja pokonała w Rzymie Włochy — 3:2 (1:1).

Przebywające w Rzymie piłkarskie reprezentacje Holandii i Egiptu także rozegrały między sobą spotkanie. Zwyciężyli Holendrzy — 5:2 (2:0).

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 61. TELEFONY: centr. 8 52 71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny: 8 78 61. Z-ca Redaktora Naczelnego: 8 20 49. Sekretarz Redakcji: 8 02 68. Dział Korespondencji i Listów: 8 07 62. Kier. Administracji: 8 02 56. Red. nocna centr. DSP: 8 22 01, wewn.: 101 8 56 94. ADMINISTRACJA Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8 07 11 i 5 82 51 wewn. 65 SKŁAD I DRUK Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego". PRENUMERATA i KOLPORTAŻ: PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, Srebrna 12. WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2.50 zł kwart. — 7,50 zł. półrocznie — 15.00 zł. rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH", informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch" Sekcja Eksportu, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805 05.

A B 1 2 3 4 5 6 B-6-9619